Nr 437. Kraków, Poniedziałek 25 Września 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A Buchstab, ul Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe najwcześniejsze zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Sejmowa reforma wyborcza.

Głosy oburzenia odezwały się ze szpalt dzienników konserwatywnych na „Nową Reformę“ za to, że przed czasem, dla przyjaciół politycznych referenta dogodnym, ogłosiła treść jego projektu reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu i statutu krajowego. „Czas“ twierdził nawet, że dziennik nasz wielką szkodę wyrządził przez to sprawie reformy wyborczej.

Wątpimy, czy opinię tę podzielać zechce zbierająca się dzisiaj w gmachu sejmowym komisya dla reformy wyborczej. Bez względu jednak na jej zdanie, oświadczyć musimy, że nie czuliśmy się krępowanymi jakąś „poufnością“ w sprawie tak bardzo wszystkich bez wyjątku obywateli kraju obchodzącej, jak reforma wyborcza do Sejmu. Natomiast mamy to odczucie, że sprawie tak donioslej, tak ogólnej, jak reforma wyborcza, wyświadczyliśmy rzetelną przysługę, ogłaszając szczegóły referatu posła Starzyńskiego, zanim zebrała się komisya.

O co idzie? Przecież referat p. Starzyńskiego nie mógł zostać tajemnicą i nie zawiera nic, coby uchylać się miało z pod dyskusyi publicznej. Przeciwnie, — wszystko, co tam jest, powinno być przedmiotem dyskusyi publicznej wpierw, zanim Sejm w tej sprawie głos zabierze. Bo nie dla siebie, nie dla tych posłów, co dzisiaj w Sejmie zasiadają, robi się reformę wyborczą, ale dla setek tysięcy obywateli, którzy w tym Sejmie nie posiadają reprezentacyi, a mieć ją chcą w przyszłym Sejmie, na podstawie nowej ordynacyi. Ta ordynacya nie może więc być przedmiotem „poufności“ klubowej, lecz zadowolnić musi szerokie sfery ludności, jeżeli przywrócić ma spokój w Sejmie i kraju.

Powtóre referat p. Starzyńskiego, w istotnej swojej części, nie zawiera nic nowego. Główne postanowienia jego objęte były kompromisem stronnictw polskich, i znane były powszechnie. Przypomniane dzisiaj, sprawiły jak najgorsze w prasie niezależnej wrażenie.

Jest to tylko jednym dowodem więcej, że im bardziej przewlekać się będzie dzieło reformy wyborczej, tem większe wytwarzać się będą dla niego trudności.

(Telefonem.)

Lwów, 25 września.

Lewica sejmowa obradowała wczoraj w gmachu sejmowym, pod przewodnictwem posła Leo, nad sprawą reformy wyborczej i drożyzny. — W pierwszej kwestyi przeprowadzono szczegółową dyskusyę nad referatem p. Starzyńskiego i uchwalono, jako dyrektywę dla członków komisyi reformy wyborczej, że mają dołożyć wszelkich starań, aby ustawa ta jak najrychlej w komisyi została załatwioną.

W sprawie drożyzny poruszono myśl zwołania Sejmu. Ze względu jednak na nagłość tej sprawy, wymagającej bezzwłocznej akcyi w parlamencie, który ma się zebrać z początkiem października, uchwalono zwrócić się do prezydyum Koła polskiego z żądaniem jak najenergiczniejszego zajęcia się tą sprawą i poparcia akcyi miast galicyjskich.

Równocześnie uchwalono skłonić zarządy większych miast, aby zorganizowały wspólną akcyę w sprawie drożyzny przez wysłanie zbiorowej deputacyi do Wiednia.

Lwów, 25 września.

W posiedzeniu lewicy sejmowej pod przewodnictwem prezesa dra Lea, wzięło udział 17 posłów (11 demokratów, 6 narodowych demokratów). Z przebiegu obrad wasz korespondent otrzymuje następujące informacye:

Wypowiedziano opinię, że co do reformy wyborczej lewica stoi na gruncie kompromisu, zawartego przez stronnictwa polskie. Jak wiadomo, kompromis ten streszczał się w warunkach, aby przyszły Sejm składał się z 15 wirylistów (w tem trzech prorektorów) i 170 posłów wybranych, a to: 44 z wielkiej własności, 36 z miast (ewentualnie dwa mandaty ruskie), 10 posłów z kuryi powszechnej (pięć dwumandatowych okręgów), 5 posłów z Izb handlowych, 2 z Izb rękodzielniczych, 80 z gmin wiejskich. Kompromis obejmował również zasadę powszechności, bezpośredniości i tajności prawa głosowania.

Wobec tej dyrektywy kompromisowej, uchwalono dyskutować tylko nad kwestyami, które w projekcie p. Starzyńskiego nie są objęte kompromisem. Wypowiedziano przedewszystkiem zdanie, że §§ 23 i 26 projektu dotyczą budżetu i spraw dyscyplinarnych, nie należą one tedy do statutu, a więc znaleźć się powinny w regulaminie sejmowym. Dalej § 24 dotyczy ustawodawstwa gminnego i reprezentacyj powiatowych, a więc jest rzeczą dalszą, niż statut.

Po dłuższej dyskusyi wypowiedziano też opinię, że kwestye te muszą być osobnemi ustawami uregulowane.

W dyskusyi nad sprawą ordynacyi wyborczej zajęto się przedewszystkiem kuryą miast, a mianowicie rozdziałem, w myśl projektu p. Starzyńskiego, mandatów w poszczególnych miastach.

Z wielu stron podniesiono zarzut, że Lwów i Kraków są uprzywilejowane, podczas gdy inne miasta w kraju zbyt małą mają reprezentacyę.

Po dyskusyi uchwalono tym sprawom poświęcić osobne posiedzenie lewicy, albowiem w tej chwili nie jest to kwestya zbyt pilna. Na wszelki sposób zająć się niemi musi reprezentacya miast to jest lewica sejmowa.

Następnie omawiano konstrukcyę kuryi powszechnej. W sprawie tej toczyć się będzie dyskusya na następnem posiedzeniu lewicy.

Wkońcu zajmowano się sprawą drożyzny.

Maroko i Tripolis.

W niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych w Berlinie, którego kierownikiem i gospodarzem jest p. Kiderlen-Waechter, odbył się w sobotę wieczorem obiad na cześć ambasadora francuskiego Cambona. W obiedzie tym wzięło udział kilku wyższych funkcyonaryuszów dyplomatycznych niemieckich, a nadto pani Cambon z córkami. Mimo widocznie towarzyskiego charakteru tej uczty, prasa niemiecka przypisuje jej ważne polityczne znaczenie; mianowicie uważa ją za dowód, iż układy niemiecko-francuskie w sprawie Maroka dobiegły końca, że wydały wynik dla obu stron pomyślny. Gdyby bowiem rzecz się miała przeciwnie, gdyby układom groziło jeszcze rozbicie, zapewne nie ucztowanoby jeszcze wspólnie, nie ściskanoby sobie nawzajem dłoni przy pieczystem i kieliszku.

Domysłom tym nadają cechę prawdopodobieństwa ostatnie depesze z Berlina i z Paryża. — Dowiadujemy się z nich, że rozchodzi się już tylko o pewne redakcyjne zmiany formuły ugodowej co do zabezpieczenia interesów ekonomicznych Niemiec w Maroku, zwłaszcza w dziedzinie robót publicznych, dalej co do kwestyi jurysdykcyi konsularnej i tak zw. obustronnych klientów. Wynikałoby z tego, że formułę samą już znaleziono, i to taką, która w zasadniczych kwestyach czyni zadość postulatom obustronnym. Uderza także, iż w nocie francuskiej, która się domaga ściślejszego określenia dotyczących stypulacyj, niema już mowy o sprawie terytoryalnego wynagrodzenia Niemiec. W tej sprawie widocznie usunięto już nietylko zasadnicze, ale i formalne punkty sporne.

Jak donoszą z Paryża, rząd francuski wystąpił jeszcze z żądaniem, ażeby ustanowiono osobne przepisy na czas przejściowy od faktycznego zawarcia ugody co do Maroka, aż do wprowadzenia jej w życie. Porozumienie bowiem Francyi z Niemcami, jakkolwiek odbiera sprawie tej jej ostry, groźny dla pokoju europejskiego charakter, jeszcze jej nie załatwia zupełnie. To nastąpić może dopiero za zgodą wszystkich mocarstw, które uczestniczyły w konferencyi w Algeciras, oraz po osiągnięciu także porozumienia między Francyą a Hiszpanią. Ułożone więc w Berlinie warunki francusko-niemieckiej ugody muszą być przedłożone innym mocarstwom, i dopiero gdy uzyskają aprobatę z tej strony, mogą stać się prawomocne. Rząd francuski wyraża też w nocie swej życzenie, ażeby Niemcy ze swej strony starały się o rychłe i życzliwe spełnienie tej formalności ze strony dotyczących obcych gabinetów. W tym czasie przejściowym zaś, ażeby nie wytwarzać nowych punktów spornych, ani Niemcy, ani Francya nie mają przyjmować w Maroku tak zw. klientów i wogóle ograniczyć winny swoją w tym kraju działalność do najniezbędniejszych tylko czynności.

Znamiennem w tej sprawie jest, że do drugiej części tej akcyi ugodowej, rokowań Francyi z Hiszpanią, mało tylko przywiązuje się wagi, jakoby rozchodziło się już tylko o sprawę drugorzędną. A przecież Hiszpania jest w kwestyi ukształtowania się dalszych losów Maroka w wyższej jeszcze mierze interesowana, niż Niemcy. Lecz Niemcy są potęgą, z którą Europa liczyć się musi, Hiszpania zaś państwem podupadłem i słabem, a z tego rodzaju czynnikami politycznemi dyplomacya współczesna obchodzi się już bardzo bezceremonialnie.

Podczas gdy ta sprawa nie zagraża już — jak się zdaje — pokojowi europejskiemu, wyłoniła się na Morzu Śródziemnem nowa, niemniej niebezpieczna i dla opinii publicznej w Europie denerwująca. Nie ulega już wątpliwości, że rząd włoski tym razem na seryo postanowił postarać się o rekompensatę za nabyte przez inne państwa w północnej Afryce korzyści i że do osiągnięcia tej rekompensaty gotów jest dążyć nawet siłą broni. Obłuda dyplomacyi europejskiej przy tem bezceremonialnem ćwiartowaniu państw wschodnich doszła w tej pretensyi Włoch już do najwyższego szczytu. Oczywisty zamiar okupacyi Tripolisu osłania się jeszcze płaszczykiem skromnego tylko dążenia do zabezpieczenia interesów ekonomicznych Włoch w tej tureckiej prowincyi, zagrożonej rzekomo przez prawowitego jej właściciela — przez Turcyę. Fakt, że ten prawowity właściciel ma wszelkie prawo czuwać na tem, ażeby właśnie interesy Włoch nie rozwielmożniły się zbytnio w jego prowincyi, dyplomacya europejska, a w szczególności włoska ignoruje zupełnie. Co więcej, domaga się ona nawet, ażeby rząd turecki bez oporu zezwolił na tę nową wiwisekcyę swego terytoryum państwowego, ażeby ją jeszcze ułatwił, a ewentualny opór z jego strony naprzód już określa się jako „casus belli“. Naturalnym zupełnie odruchem opozycyjnym społeczeństwa tureckiego przeciwko temu nowemu pogwałceniu praw Turcyi, uzasadnia się obecne zbrojenia Włoch. W podobny sposób „ekonomiczne interesy“ Francyi w Maroku zamienią się wkrótce już na faktyczną aneksyę tego kraju.

Między pierwszą, a drugą sprawą zachodzi ta różnica, że podczas gdy Maroko nie było zdolne bronić się przeciwko utracie samodzielności, to Tripolisu broni państwo, z którego siłą zbrojną i znaczeniem państwowem poważnie jeszcze liczyć się trzeba. Już ewentualny bojkot handlu włoskiego w Turcyi groziłby Włochom ogromnemi stratami materyalnemi. Wobec tego też Włochy gotowe są zamierzony zabór Tripolisu wynagrodzić Turcyi znaczną kwotą pieniężną, widocznie w nadziei, że ze względu na skołatane finanse państwa, Porta tej pokusie pieniężnej oprzeć się nie zdoła.

Lecz nadzieja ta rozbić się może o rozbudzone już przez ruch młodoturecki poczucie narodowej i państwowej godności społeczeństwa otomańskiego. A jeżeli to nastąpi — wojna o Tripolis stanie się nieuniknioną.

Że samej okupacyi tej prowincyi Turcya siłą broni przeszkodzić nie zdoła, to rzecz jasna, bo drogą lądową wysłać tam wojska nie może, a na morzu o stawieniu czoła silnej flocie włoskiej, mała flota turecka ani marzyć nie może. Lecz wojna może się przenieść w dziedzinę ekonomiczną, a tutaj sytuacya Turcyi bynajmniej nie jest dla niej niekorzystną. Z drugiej znów strony wojna taka innem groziłaby jej niebezpieczeństwem. Oto rozpętałyby zapewne na nowo wszystkie aspiracye polityczne małych państw bałkańskich, wywołałaby także nową rewolucyę w Albanii. Liry włoskie, w połączeniu z rublami rosyjskiemi, mogłyby z tej strony zgotować Turcyi klęskę bardzo dotkliwą.

I tylko tem tłomaczyć sobie można, że Niemcy i Austro-Węgry, którym tak dużo zależy na utrzymaniu integralności Turcyi w Europie i Azyi, a nadto na przyjaźni tego państwa, radzą jej rzekomo, ażeby kosztem ostatniej swej posiadłości w Afryce ocaliła przynajmniej granice swoje w Europie i Azyi.

Nie wyklucza to bynajmniej ewentualności, że ze sprawy Tripolisu wyłonić się może wielka burza polityczna w formie groźnego rozpętania widma panislamizmu i porwania się do broni wszystkich ludów mahometańskich. A i w koncercie europejskim sprawa Tripolisu niejedną wywołać może poważną dysharmonię.

(Tel. „N. Reformy“).

Caillaux w kwestyi marokańskiej.

Alençon, 25 września.

Prezydent ministrów Caillaux wygłosił mowę, w której oświadczył, że Francya dąży do takiego wyjaśnienia i uregulowania spraw w Maroku, którеby zapewniło jej zupełną swobodę działania w kraju, graniczącym z integralnemi częściami francuskich posiadłości w Afryce. Myśl polityczna doprowadzi niewątpliwie oba kulturalne narody, pragnące pokoju do trwałej zgody, która nie pozostawi po sobie gniewu.

Obecny stan sprawy Tripolisu.

Rzym, 25 września.

O obecnym stanie kwestyi tripolitańskiej donoszą z dobrze poinformowanych źródeł dyplomatycznych co następuje:

Dnia 5 października przybędzie do Konstantynopola nowo mianowany ambasador włoski markiz Garroni. O propozycyach, jakie przedłoży w sprawie Tripolisu rządowi tureckiemu, nic na razie nie wiadomo, tak bowiem prezydent gabinetu Giolitti jak i włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano zachowują co do tego zupełne milczenie. W kołach półurzędowych zapewniają jednakże, że postulaty włoskie ograniczać się będą wyłącznie do dziedziny ekonomicznej, że Włochy zażądają jedynie gospodarczych koncesyj tak w samym Tripolisie, jak i w Cyrenaice. Ponieważ rząd turecki dotychczas zabrania poddanym włoskim stanowczo dalszego nabywania ziemi w tej prowincyi, a nawet dzierżawienia pewnych koncesyj, przeto rząd włoski jest wprost zmuszony na tej drodze dążyć do zmienienia i usunięcia tych ograniczeń swoich poddanych. Nie jest przytem wykluczone, że w zamian za te ustępstwa Włochy poufnie ofiarują Turcyi pieniężne odszkodowanie w kwocie wielu milionów lirów.

Że mimo to sytuacya co do Tripolisu stać się może bardzo poważna, bynajmniej nie jest wykluczone. Nastąpiłoby to w razie, gdyby ze strony Turcyi rozpoczęto względem Włochów, zamieszkałych w Tripolisie, kroki wprost wro

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

33 (Ciąg dalszy.)

Dryzna dziękować chciał, lecz księżna mu przerwała.

— Spiesz no teraz, mój Jurga, i proś króla do nas, by mu pani kasztelanowa przebaczenie objawić mogła.

Nie mógł się Dryzna zaraz z poselstwa sprawić i powrócił, by donieść, iż przed chwilą goniec od wielkiego księcia Witołda przybieżał i król z nim w izbie się zamknął.

Jagiełło po komnacie szybko kroczył tam i sam, w ręku pismo mnąc. Zakłopotany był i chmurny.

W progu stał rycerz w półzbroi, ogromnie wysoki, na mieczu oparty. Włos długi na ramiona mu spływał i twarz wychudłą, smutną okalał. Oczy jasne, jakby wybladłe, peine smętku były; czasem je na chodzącego tam i sam króla podnosił, potem spuszczał i stał tak bez ruchu, jakby życia w nim nie było, albo wszystko dokoła martwem mu się być zdawało.

Jagiełło przysiadł, głowę w obie dłonie wziął, łokcie na kolanach oparł i zamyślił się głęboko. Jakoś widocznie myśli do ładu doprowadził, bo wyprostował się, na rycerza czekającego spojrzał i łagodnie zapytał:

— A cóż tam, Iwaśku, na Litwie słychać?

Rycerz wzrok podniósł i smętnym głosem niby zaśpiewał:

— Po staremu sprawy idą, spokój aż usypia ludzi, jeno od Rusi o Tatarach prawią, ale książę Witołd słuchy dobre ma i wojsko gotowe, choćby dziś po śniegu się posunąć, a na krwi tatarskiej od mrozu rozgrzać.

— Witołd zdrów-li jest i pogodny?

— Zdrów, jako lew Czy pogodny, trudno rzec, gdyż, jako wiecie, najjaśniejszy panie, brwi ma tak krzaczaste, iż zawsze jako chmura wiszą i do duszy zajrzeć nie pozwalają.

Uśmiechnął się Jagiełło.

Pewno, pewno... Nie lada człek byćby musiał, coby Witołdowi do dna myśli dobrać się potrafił.

Znowu pomyślał nieco.

— Słownego przykazania nie dał?

— Jeno żebym rychło wracał z odpowiedzią.

Król na pismo, które jeszcze w ręce nieotwarte trzymał, spojrzał.

— Tak, jemu zawsze pilno! Taże jam na wypoczynek tu przybył i jak jemu znaku odemnie się chce, tak mnie aż brzydzą sprawy pisane...

— Przykażecie, najjaśniejszy panie, poczekam...

— Ależ rozumie się, że poczekasz! — zawołał żywo Jagiełło. — Na spoczynek jestem tu, to i ty odpocznij. Pisanie ni zając, ni lis, ni ucieknie, ni się wykręci! Idź teraz, idź, a przystrój się, aby księżnej siostrze pokłon oddać.

Odyniec do nóg się panu skłonił i już wychodzić miał, gdy król cicho zapytał:

— Z Krakowa gońców u Witołda nie było? Z kancelaryi pism jakich?

— Nie widzi mi się, bobym przecież widział, albo słyszał. Gońcy krakowscy huczno i butnie zajeżdżają, żeby i śpiącego zbudzili.

Znowu się król uśmiechnął.

— Ja też tu się schroniłem, aby pospać nieco! No, idź, idź, a jawiaj się rycho u księżnej.

Gdy Odyniec wyszedł, król znowu zasuwę u drzwi zamknął i z jakąś trwogą na list spoglądając, na nowo przechadzkę po pokoju rozpoczął.

Niepokój go opanował. Co w tym liście być mogło? Sam czytać nie umiał, a niepewnym będąc, co pisanie zawiera, Odyńcowi do przeczytania dać nie chciał. Przyjechał tu niemal w tajni i pisarzy z sobą ufnych nie wziął. Odyńca znał, iż mu całą duszą oddany jest, a no, coś go tym razem od zaufania powstrzymywało. Nie zastanawiając się nad tem, że to niemożliwe, miał list i domyśleć się chciał jego treści. Siostra Aleksandra w piśmie biegłą była; duszą bliska mu i zaufania godna. Ale wahał się przecie. Różne bywały sprawy państwowe, a kancelarya królewska i z księżną wojowała, która, chociaż pragnęła wielkości Polski złączonej z Litwą, przecież mazowieckiej mitry pilnowała i w poddaństwo koronie ugiąć się nie chciała. Ni przykrości siostrze uczynić nie chciał Jagiełło, ni spraw państwa zdradzić. Lepiej już było powołać Odyńca, co był królowi ufnie wierny... A jeśli to nie sprawy państwa, a jakieś osobiste? Coś szeptało królowi, iż tak, i przeważyło szalę na stronę siostry.

Drzwi otworzył i na Dryznę się natknął.

— Księżna pani prosi was, najjaśniejszy Panie — zawołał Jurga głosem radośnym.

Lecz Jagiełło zapomniał w tej chwili z czem go był wyprawił do pani Granowskiej, o własnej jeno troce myśląc.

— Sama-li jest?

— Pani kasztelanowa przy niej — odrzekł Jurga, pieszcząc się z pierścieniem.

Lecz i tego Jagiełło nie spostrzegł. Zamyślił się chwilę. Wreszcie rzekł:

— Idź i powiedz, iż proszę księżnę siostrę na chwilę ku mnie.

Księżna Aleksandra, zaniepokojona, iż król nie spieszy, wiedząc, iż go wraz z przyjaciółką czeka, przybiegła natychmiast.

Spojrzała niemal trwożnie, a widząc list, zapytała:

— Nowiny jakie niedobre?

— Nie wiem — odpał Jagiełło, pokazując list jeszcze pod pieczęcią, — choćbym i otworzył, tylebym zrozumiał z tej gramoty, co i z pieczęci, że od Witolda idzie.

— Mam-li odczytać?

— Proszę...

Rozłamała szybko pieczęcie, biegłem okiem duże litery ruskiej gramoty przechodziła, a czoło jej się chmurzyło.

— Czytaj, czytaj — naglił Jagiełło.

„Miły nam bracie a królu miłościwy. Nie ze stolca książęcego ku tronowi twojemu te słowa idą, ale od serca bratniego ku bratu umiłowanemu, o czem pomnij, jeśli wieść niewierna, a pisanie moje zdałoby ci się uraźliwem. Wieram, nie wieram, ale doszło ucha mojego bardzo tajnie, iż księżna mazowiecka, a wielce umiłowana nasza siostrzyca, pomimo, iż jej wiadomy był twój przyjazd, zaprosiła ku sobie panią kasztelanową Granowskiego wdowę, niepomna na ludzkie języki, obmowy i zmowy, idące ku uwłaczaniu cześci bliźniego, tem straszniejszemu, jako idzie o imię króla, który im więcej łask dokoła siebie rozsypuje, tem więcej bedzie albo zapomnianych, albo też takich łask niegodnych, lub też i obdarzanych, ale żarłocznie nigdy nie sytych. Miałem ja w wielkiem uważaniu spokój dziś wieczny mającego kasztelana nakielskiego, który i mąż był wielki i w wielkich potrzebach kraju i naszej Litwie służył przyjaźnie i ku sławie a dobru obu państw przyczynił się rzetelnie, stawając na czele znacznego pocztu bitnie w każdej potrzebie. Pamiętam też małżonkę jego, a dziś wdowę, panią i z rodu zacnego i bogatą i niegdyś pięknością jaśniejącą, a wystawiałem sobie, iż w smutku przystojnym wdowieńskie szaty nosi i jeno modlitwie, a macierzyńskim obowiązkom oddana, świata unika. Nie rozumiem przeto, jako mogła siostra Aleksandra wabić ją ku sobie, wiedząc, iż łowami idąc, w Lubomli się z nią zetkniesz i w ten sposób ludzkie gadanie wywołując, fałszywym domysłom pozory słuszności da. Znam cię, bracie umiłowany, iżbyś po próżnicy nie naraził cześci niewieściej na podejrzenia i dziwię się wielce siostrze naszej, iż to uczyniła, bo mówią, iż pani Granowskiego wdowa i wiekiem nie podeszła i jeszcze urokiem jakimś świeci, a i w tobie w obecnem wdowieństwie krewkość wzbudzićby się mogła. Mam tajne wieści, iż ten zjazd księżna Aleksandra z jakiegoś zamysłu uczyniła, a bratnie me serce każe mi, zanim jeszcze nieszczęście jakowe wyniknie, otworzyć ci oczy i od niebaczności powstrzymać. Pomnij bracie mój najumiłowańszy, jaki gniew możesz na siebie u panów polskich ściągnąć i jako ci to wielce może zaszkodzić w takiej trudnej chwili. Pomnij, iż po śmierci dwóch królowych z krwi Piastowej stałeś się znowu obcym Polsce, a jeno przez córkę twą Jadwigę Polacy do ciebie przywiązani są i już bez tego ją królową mianują, jakoby z rozmysłu tobie do poznania dając, iż stary Piastowy ród nadewszystko cenią i poza nim pana dla nich nie masz.

„Nie jest że rzeczą tych wszystkich, którzy ci bliscy są po krwi i rodzie, ostrzegać cię od wszelkich niebezpieczeństw i pokus, aby ci niechęci panów polskich oszczędzić. Małoż ci trosk dali ci panowie, którzy dla ciebie tron i koronę, ale dla siebie jeno panowanie mają? Gdzież się ich wyżywi? Jam pewien, iż tyś nie sposobien do szarpnięcia cześci niewieściej, przecz więc ton tajny zjazd? I bratnie serce moje każe mi o to zapytać i obowiązek, jako wiesz, włożony na mnie, opiekowania się po tobie, obyś mnie przeżył, córką twoją, a już prawnie uznaną królową Jadwigą. A możebym i z tem wszystkiem nie był się odważył zamącić twego spoczynku, gdyby nie ta wieść tajna, której źródło i tobie zataić muszę, aby niebezpiecznych nienawiści nie rozbudzić w uśpionych wrogach, a ta wieść głosi, iżeś ty się nie zawziął na cześć pani Granowskiego wdowy, jeno o zakonnem połączeniu się z nią zamyślasz. Takie domysły, które nie bez przyczyny do mnie pchnięte, wielce mię dotknęły, gdyż jako wiesz zawszem ci był najwierniejszym bratem i dusznym doradcą i takim sojusznikiem, iżbym wiary dać nie mógł, żeś ty postanowienie wziął tak wielkie, a panowanie twoje w Polsce na niebezpieczeństwo narażające z pominięciem mojej, tak wielce ci życzliwej i zawsze ku radzie, wsparciu i pomocy gotowej osoby. Wierzę i nie wierzę w domysły i donosy, a spieszę abyś ty sam rozprószył moją trwogę, zaklinając się, iż w sercu mem zawsze znajdziesz bratnie kochanie, w głowie radę, jakobym dał samemu sobie, a w dłoni pomoc.

„Pozdrowienie bratnie szlę, a o rychłe uspokojenie proszę i jeszcze raz ci przestrogę w serce kładę, bo wiesz, iż duszne me pragnienie, jest, widzieć cię na tronie polskim w szczęściu a zdala od trosk“. (C. d. n.)

gie. Rząd włoski liczy się już nawet i z taką możliwością, to też na ten wypadek zarządził odpowiednie środki. Włoska flota wojenna stoi w pogotowiu w portach Wenecyi, Tarentu i Neapolu i każdej chwili odpłynąć może na wybrzeża Tripolisu.

Rząd turecki dobrze już zrozumiał grożące mu niebezpieczeństwo i czyni co może, ażeby nakłonić prasę turecką do bardziej umiarkowanego traktowania całej sprawy, a niemniej i w tym kierunku, ażeby zapobiedz dalszemu bojkotowi towarów włoskich. W tym celu przesłał władzom prowincyonalnym w Tripolisie, Salonice i Smyrnie surowy rozkaz, ażeby za każdą cenę starały się zapobiedz antiwłoskim demonstracyom i wybrykom.

Mimo, że sytuacya jest już dziś bardzo naprężona, przypuszczać jeszcze można, iż w razie, jeśli rząd turecki zdoła rzeczywiście zapobiedz antiwłoskim zaburzeniom i jeżeli okaże należytą gotowość do ustępstw wobec postulatów włoskich, cała ta sprawa będzie miała przebieg pokojowy i zgodnie będzie załatwioną.

Zbrojenia Włoch.

Berlin, 25 września.

Do „Vossische Zeit“ donoszą z Rzymu:

Krążące od dni kilku pogłoski o rzekomych przygotowaniach do wojny we Włoszech są o tyle przesadne, że nie uwzględniają zarządzeń, jakie wydaje się tam zwykle na czas wielkich manewrów. Przyznać jednakże trzeba, że wydano także nadzwyczajne zarządzenia i że mają one właśnie ścisły związek ze sprawą Tripolisu. We włoskich kołach ministeryalnych zwracają przytem uwagę, że kroki takie ze strony Włoch są zupełnie uzasadnione. Prawdopodobne już pokojowe załatwienie kwestyi marokańskiej i znaczne wskutek tego rozszerzenie posiadłości francuskich w południowej Afryce, naruszy w tak znacznej mierze polityczną równowagę na morzu Śródziemnem, że Włochy w interesie swej powagi mocarstwowej zmuszone są rozszerzyć tutaj także zakres swoich wpływów i swej władzy.

Z drugiej znów strony, zarządzone dotychczas zbrojenia okazały się wprost koniecznemi ze względu na wrogie względem Włoch prądy w Turcyi, które, w danym razie, mogą grozić niebezpieczeństwem życiu i mieniu poddanych włoskich w Turcyi. Wszystko to zmusza rząd włoski do wystąpienia w tej sprawie z należytym naciskiem i z odpowiednią siłą zbrojną, jakkolwiek jeszcze spodziewa się on na pewno, iż nie będzie zmuszony zrobić użytku z tej siły. Sprawa tripolitańska przybrała obecnie taki charakter, iż Turcya zapewne nie zechce stawiać oporu uzasadnionemu żądaniu Włoch, ażeby przyznała mu w Tripolisie wyjątkowo uprzywilejowane stanowisko.

Rozdźwięk we włoskim obozie socyalistycznym.

Rzym, 25 września.

Wskutek rozdwojenia, jakie powstało w sprawie tripolitańskiej wśród socyalistów włoskich, kierownictwo partyi zwołuje wielki wspólny kongres. Socyaliści z północnych Włoch są bowiem, jak wiadomo, przeciwni wyprawie do Tripolisu i zamierzają jej przeszkodzić przez ewentualne proklamowanie strajku generalnego, socyaliści południowych Włoch domagają się natomiast nawet zaboru Tripolisu, ze względu na korzyści ekonomiczne, jakie stąd dla Włoch wynikną.

Rady Niemiec i Austro-Węgier.

Rzym, 25 września.

W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży niezbyt prawdopodobnie brzmiąca pogłoska, jakoby rządy Niemiec i Austro-Węgier udzieliły W. Porcie życzliwej rady, ażeby w interesie pokoju europejskiego oraz w interesie własnego bezpieczeństwa posunęła się w swoich ustępstwach wobec żądań włoskich możliwie najdalej. We włoskich kołach dyplomatycznych przyznają, że rząd turecki może w tym kierunku napotkać na bardzo poważne trudności ze strony nacyonalistycznego prądu w Turcyi, zwłaszcza ze strony szowinistycznej grupy Sadika beja, lecz liczą na to, iż wpływ przyjaciół Turcyi w Berlinie i w Wiedniu ułatwi Porcie uśmierzenie ewentualnej silniejszej opozycyi z tej strony.

Przewrót w Kanadzie.

Twierdzenie Bismarka, że polityka jest dziedziną ciągłych niespodzianek, sprawdziło się świeżo znowu w Kanadzie. Najważniejsza ta z rządzących się samodzielnie kolonij angielskich, może sercu każdego Anglika najdroższa, okazywała już od szeregu lat aż nadto wyraźną tendencyę zupełnego niemal wyemancypowania się z wszelkiej zawisłości od Anglii. Tendencya ta objawiała się zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, w której Kanada odsuwała się coraz dalej od swego państwa macierzystego, a zbliżała się do wielkiej swej sąsiadki południowej, Unii północno-amerykańskiej.

Ukoronowaniem tego separatycznego dążenia był traktat handlowy „recyprocytatywny“, — oparty na zasadach wzajemności, — zawarty przez dotychczasowy gabinet liberalny Kanady pod przewodnictwem premiera Lauriera z rządem Stanów Zjednoczonych. Traktat ten otwierał wolną niemal drogę dla płodów rolniczych kanadyjskich do Stanów Zjednoczonych, nawzajem zaś wyrobom przemysłowym Unii zapewniał ogromne korzyści, ignorując najzupełniej interesa handlowo-przemysłowe Anglii.

Kongres amerykański już się załatwił z tą sprawą i traktatowi temu, przed miesiącem, wśród objawów żywego zadowolenia udzielił swej aprobaty. Obecnie miał to samo uczynić nowo wybrany parlament kanadyjski. Dla ważności sprawy bowiem nie pozostawiono decyzyi poprzedniemu parlamentowi, lecz rozwiązano go i rozpisano nowe wybory, ażeby dać ludności możność wypowiedzenia swego zdania co do tego traktatu.

Wybory te odbyły się we czwartek i ku ogólnemu zdumieniu traktat ten obaliły. — Skończyły się one zupełnym niemal pogromem rządzącego od lat 20 Kanadą stronnictwa liberalnego. Większość liberalna zamieniła się nagle i niespodziewanie na ogromną większość konserwatywno-nacyonalistyczną. Podczas bowiem gdy liberalna rozporządzała przewagą 30 mandatów, obecna konserwatywna uzyskała przewagę 50 mandatów.

Wprawdzie ta konserwatywna większość nie jest jednolitą, bo w jej skład wchodzi także stronnictwo francuskich nacyonalistów kanadyjskich pod wodzą deputowanego Bourassa i Lavergne, chodzące w wielu sprawach własnemi drogami. Lecz i bez niego konserwatyści kanadyjscy (angielscy) będą jeszcze panami w parlamencie, co się zaś tyczy odrzucenia zawartego przez dotychczasowy rząd kanadyjski traktatu z Unią, obie te grupy są zupełnie zgodne.

Następstwem tych wyborów będzie upadek gabinetu Lauriera oraz upadek rzeczonego traktatu. Większość Kanadyjczyków oświadczyła się przy tych wyborach przeciwko zbyt ścisłemu łączeniu się ze Stanami Zjednoczonemi, a za utrzymaniem większej łączności z Anglią.

Dla Stanów Zjednoczonych jest to porażka wprost bolesna. Nastąpiła ona w chwili, w której prezydent Taft puścił się w podróż po Unii, ażeby na podstawie tego traktatu sławić... przyciągającą siłę Stanów Zjednoczonych, a równocześnie sukcesem tym torować sobie drogę do ponownej prezydentury.

Że konserwatywne koła w Anglii przyjęły wynik tych wyborów z ogromną radością, rzecz jasna i naturalna. Lecz i prasa liberalna okazuje tam żywe zadowolenie z tego przewrotu w Kanadzie. Wprawdzie jest on poniekąd zwycięstwem zwalczanej przez obecną liberalną większość polityki ciowej Chamberlaina, wprawdzie nasunie liberalnemu rządowi w Anglii niejedną może trudność; lecz wszystko to schodzi na drugi plan wobec niezmiernie dla ambicyi angielskiej przyjemnego faktu, że większość ludności Kanady jeszcze o oderwaniu się od macierzy nie myśli, że potępia nawet dążności do rozluźnienia ścisłych z nią stosunków.

Politycy Stanów Zjednoczonych sami poniekąd zgotowali sobie tę porażkę, zbyt głośno już bowiem i zbyt tryumfująco zapowiadali — bliską już aneksyę Kanady przez Unię, zupełne się z nią zlanie. I właśnie te głosy podrażniły miłość własną i patryotyzm kanadyjczyków i przekreśliły odrazu wszelkie rachuby zbyt pewnych siebie Jankesów, a także opinię domorosłych naszych polityków, którzy w wielkich artykułach rozpisywali się już o oderwaniu się Kanady od Anglii. Tak jest, polityka to dziedzina niespodzianek.

Kronika.

Kraków, 25 września.

S. p. Franciszek Preisendanz, którego trumnę odprowadziła wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku liczna publiczność, był jedną z najszlachetniejszych postaci wśród nauczycieli naszego kraju. Po ukończeniu studyów gimnazyalnych miał zamiar poświęcić się medycynie, wszedł jednak w wir prac przygotowawczych do powstania narodowego w roku 1863 i studya przerwał. W powstaniu samem czynnego udziału nie brał, gdyż aresztowany w Krakowie był trzymany w więzieniu przeszło pół roku. To więzienie, przeżywane w najgorszych warunkach hygienicznych podkopało jego organizm na całe życie. Uwolniony skutkiem starań swej siostry i znajomych, oddał się zawodowi nauczycielskiemu, najsamprzód w domach prywatnych, potem objął posadę profesora seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, pracując i w męskim i żeńskim zakładzie, lubiany i szanowany przez swych wychowanków. Kiedy w 70 roku życia musiał ustąpić ze swego stanowiska, nie spoczął w pracy, lecz założył prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie, w którem 10 lat jeszcze kierował. Były to czasy, kiedy w Krakowie i w całej Zachodniej Galicyi aż po Przemyśl było tylko jedno seminaryum żeńskie rządowe, przyjmujące ograniczoną ściśle liczbę uczennic. Setki dziewcząt biednych, szukających kawałka chleba, nie mogło się do tego zakładu dostać. S. p. Preisendanz przełamał wszystkie przeszkody i przesądy swą energią i szlachetnością, a jako wytrawny pedagog i człowiek wysoce wykształcony potrafił postawić seminaryum swoje odrazu na wysokiem stopniu naukowym.

Gdy przed laty trzema stargane siły nie pozwalały mu na dalsze kierownictwo zakładu ś. p. Preisendanz ukoronował swoją pracę, jak prawdziwy Polak-obywatel, przekazując swój zakład na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej. Równocześnie złożył kapitał 10.000 koron, którego odsetki idą na utrzymanie zakładu i wiele cennych dzieł naukowych podarował seminaryum. Zakład ten nosi odtąd jego imię.

Cichy i pracowity, pełen poświęcenia dla społeczeństwa zaskarbił sobie ś. p. Preisendanz u szeregów pokoleń nauczycielskich cześć i szacunek i był dla nich wzorem prawdziwego pedagoga. Rada szkolna krajowa poleciła radcy dworu Zaleskiemu złożyć wyrazy współczucia rodzinie zmarłego i wziąć udział w pogrzebie imieniem Rady szkolnej krajowej.

Cześć pamięci zacnego obywatela-patryoty i znakomitego pedagoga.

Dzień „astra“ w Krakowie. Sympatyczne hasło, rzucone przez ruchliwe Koło pań T. S. L., wzywające do zbierania ofiar na szkoły kresowe śląskie, znalazło żywe echo wśród szerokich kół publiczności krakowskiej. Aster, kwiat oznajmiający nadejście jesieni, był wczoraj symbolem ofiarności Krakowa i rolę swoją, dzięki żarliwemu współdziałaniu pań i panów zaproszonych, wypełnił chlubnie.

Na rogach wszystkich ważniejszych ulic, na plantacyach, na Rynku, poustawiane były stoły z koszami jesiennego kwiecia, z których nadobne kwiaciarki wydobywały kolorowy kwiat jesieni i zdobiły nim gorsety i butoniery kupujących, otrzymując wzamian skromny haracz 10 halerzy. Datek ten często podwyższany bywał dobrowolnie, dzięki czarującym uśmiechom ogrodniczek, które, pomne jego magicznego skutku, nie szczędziły usiłowań, aby jak największy wydobyć haracz. A że kwiatki, przypinane z lekka, często gubiono, więc wiele osób podwójny i potrójny składało datek, tym razem bez żalu i protestu.

Także w handlach, kawiarniach i mleczarniach, zjawiały się wczoraj posłanniczki „astra“ w towarzystwie męskich obrońców i wszędzie ze skutkiem wybierały narodowy podatek. Zebrana tą drogą kwota zasili zapewne znaczniejszym funduszem sympatyczne cele szkół kresowych na Śląsku.

Jeszcze w sprawie drożyzny mięsa. Piszą nam z miasta:

Ostatniemi czasy rzeźnicy nasi alarmowali nas wiadomościami, że targi miejscowe w całej Galicyi są zamykane, a to pod pozorem konieczności powstrzymywania szerzącej się pryszczycy. Wskutek tego dwa tygodnie temu na targowicę krakowską nie dostawiono ani jednego wołu i miastu naszemu groził zupełny brak mięsa.

Zauważyć należy, że pryszczyca zupełnie nie przeszkadza masowemu wywożeniu od nas tak bydła rogatego, jak i nierogacizny do Wiednia. Co więcej, wywóz ten w ostatnim czasie wzmógł się nadzwyczajnie. I tak n. p. kiedy w pierwszym tygodniu września b. r. przywieziono do Wiednia wołów galicyjskich 2417 sztuk, to już w trzecim tygodniu tego samego miesiąca zwieziono ich 2910 sztuk! Dnia 12 września br. na targu wiedeńskim na ogólną ilość 11.506 świń przywieziono z Galicyi 6891 sztuk, a dnia 19 września na ogólną liczbę 18.691 świń, dostawiono z Galicyi 12.075 sztuk. Takiego dowozu świń z Galicyi na targowicy wiedeńskiej jeszcze nie notowano.

Skutek tego zwiększonego dowozu do Wiednia jest taki, że ceny bydła i nierogacizny w Wiedniu spadają. Kiedy bowiem w końcu sierpnia br. ceny wołów galicyjskich w Wiedniu wynosiły za 100 kilogramów żywej wagi przeciętnie pierwszej jakości 111 koron 50 hal., drugiej jakości 104 kor., z początkiem września płacono za ten sam żywy towar 107 kor. i 97 koron. Dnia 12 września płacono w Wiedniu za kilogram żywej wagi (za nierogaciznę) przeciętnie 126 halerzy, w tydzień później (19 września) już tylko przeciętnie 113 halerzy.

A co się w tym samym czasie dzieje u nas? Bydło, a z niem i mięso drożeje codziennie prawie, spęd bydła się zmniejsza i doszło do tego, że krakowscy rzeźnicy musieli jeździć do Wiednia i kupować tam czeskie lub węgierskie woły. U nas w kraju władze weterynaryjno-policyjne uniemożliwiają obrót bydłem, a tosamo bydło pozwala się wywozić do Wiednia, gdzie galicyjskie mięso tanieje, gdy u nas w Galicyi nie ma mięsa lub musimy za nie płacić bajeczne ceny. Władza nie powinna więc dalej przez biurokratyczne stosowanie przepisów weterynaryjnych przyczynić się do wzrostu drożyzny mięsa.

Uzasadnionem też zupełnie jest żądanie, aby naszego bydła nie wywożono w takich rozmiarach do Wiednia, gdyż dzięki dotychczasowej metodzie, nam grozi wygłodzenie, mieszkańcy Wiednia natomiast jedzą tanie mięso galicyjskie.

Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się we czwartek 28 b. m. o godzinie 5 i pół popołudniu w sali Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń (ul. Basztowa 8). Między innemi będzie przedmiotem obrad sprawozdanie komisyi drożyźnianej, dalej wnioski komisyi sanitarnej oraz odnośnych sekcyj w sprawie budowy gmachów sanitarnych i kilku spraw regulacyjnych.

Sprawy miejskie. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej krakowskiej Rady miejskiej, na którem uchwalono dodatkowe kredyty na strażnice policyjne w Ludwinowie i Dąbiu, dalej na kupno realności na cele regulacyi ulicy Tadeusza Kościuszki w Półwsiu Zwierzynieckiem, oraz na zakupno skrawków gruntu dla regulacyi ulicy Miedzuch i Krakowskiej. W końcu załatwiono sprawę pokrycia nadwyżki kosztów rozszerzenia odwachu na pomieszczenie kasy garnizonowej i sprawę przyznania zaopatrzenia b. naczelnikowi gminy Ludwinowa.

Wszystkie powyższe chwały przedłożone będą Radzie miejskiej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi archiwalnej. Komisya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym radcę m. prof. Fiericha, zastępcą dra Ponikłę, delegatem komisyi profesora dra St. Estreichera. Następnie uchwaliła komisya budżet archiwum na rok 1912. W budżecie tym uchwaliła komisya przyznać woźnemu archiwum kwaterowe, i ustanowić posadę drugiego pomocnika biurowego. Przedłożone przez dra Krzyżanowskiego, dyrektora archiwum, sprawozdanie z czynności archiwum za czas od 1 kwietnia do 15 września b. r., przyjęła komisya z uznaniem do wiadomości.

Wieczór p. St. Wysockiej. Utalentowana artystka sceny krakowskiej, p. Stanisława Wysocka, z którą dyrekcya na bieżący sezon nie odnowiła kontraktu, wystąpi w dniu 4 października b. r. w sali Starego Teatru z wieczorem pożegnalnym muzykalno-deklamacyjnym. W wieczorze tym bierze udział prócz p. Wysockiej orkiestra, pod batutą p. Hocka. Kulminacyjnym punktem wieczoru będzie wykonanie ballady czeskiej Zdenka Fibicha, p. t. „Wodnik“, który to utwór wykona p. Wysocka razem z orkiestrą. Po za tem program wieczoru wypełnią utwory Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego i Staffa. Orkiestra między innymi utworami wykona wspaniałego „Prometeusza“ Beethovena. Bilety od poniedziałku zacznie sprzedawać księgarnia p. Krzyżanowskiego.

W Starym Teatrze z okazyi objęcia restauracyi przez nowych dzierżawców pp. Ant. Kwiatkowskiego i Rud. Streita, odbyło się wczoraj śniadanie, którem gospodarze podejmowali zaproszonych gości. Przy zastawionych stołach zasiadło grono radców miejskich z wiceprezydentem miasta Sarem, kilku urzędników magistratu z dyr. Grodyńskim, przedstawiciele prasy, koledzy zawodowi gospodarzy i kilku obywateli krakowskich. W szeregu toastów, które wypowiedzieli wicepr. Sare, radca Miedniak, inż. Winkler, dyr. Tylko, pp. Sauer, Mrozowski i inni, życzono nowym właścicielom, aby restauracyę w Starym Teatrze prowadzili dzielnie i rozwinęli ją tak, aby się stała przybytkiem rodzinnych zebrań, tak potrzebnych w stosunkach krakowskich.

Przed opuszczeniem zebrania uczestnicy dla upamiętnienia dnia „astra“ zebrali na szkoły kresowe 22 korony, które złożono w administracyi „Nowej Reformy“.

Zgromadzenie kolejarzy. W sali klubu pocztowego odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie kolejarzy w sprawie drożyzny. Wzięli w nim udział tak urzędnicy, jak i niższy personal kolejowy. Zebraniu przewodniczył p. Bromowicz, o drożyźnie i akcyi kolejarzy, celem jej usunięcia, referował p. Derechowski. Referent omówił stosunki drożyźniane, panujące wśród funkcyonaryuszów kolejowych, a nadto zdał sprawozdanie ze znanych pertraktacyj Ligi związków kolejarzy w Austryi z kierownikiem ministerstwa kolejowego, szefem sekcyi Roellem. Liga powyższa postawiła ministerstwu kolejowemu „ultimatum“, mianowicie 25 prc. dodatku drożyźnianego od 1 października br. albo bierny opór. W końcu postawił referent rezolucye, w których kolejarze krakowscy poddają się wszystkim rozkazom Ligi związków kolejarzy w Austryi, nadto wyrażają ubolewanie krakowskiej Radzie miejskiej za bezczynność w sprawie drożyzny.

W dyskusyi dr Maryan Starzewski bardzo ostro krytykował gospodarkę gminną, zarzucając jej rozpolitykowanie, oraz wyraził przekonanie, że przed rozpoczęciem ewentualnego biernego oporu należy najpierw wyczerpać wszystkie legalne środki, celem uzyskania od rządu zaspokojenia żądań.

P. Haluch oświadczył imieniem urzędników pocztowych, że pocztowcy poprą solidarnie akcyę kolejarzy.

Poseł Daszyński ostrzegał przed wybuchem biernego oporu, któryby nie kapitalistom, ale słabym ekonomicznie producentom dał się najbardziej we znaki, nadto dotknąłby samych kolejarzy.

Poseł Zieleniewski bronił Koło polskie przed zarzutami posła Daszyńskiego i wyraził przekonanie, że kolejarze i bez biernego oporu wywalczą swoje postulaty, gdyż cała opinia publiczna zgodnie postulaty te popiera.

Po uchwaleniu rezolucyi referenta zebranie zamknięto.

Socyalistyczne zgromadzenie. Wczoraj przed południem odbyło się w cyrku „Edison“ na placu Wielopole, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną zgromadzenie w sprawie reformy prawa wyborczego do gminy m. Krakowa. Zebraniu przewodniczył p. Leon Misiołek, o reformie wyborczej do gminy krakowskiej referował poseł Daszyński. Mowca atakował gwałtownie „klasowe“ rządy większości w krakowskiej Radzie miejskiej i zarzucał jej, że celowo sprawę tę odwleka, aby „oszukać lud pracujący“ i dać mu najgorszą ordynacyę wyborczą. W dalszym ciągu przedstawiał mowca zobranym, że budżet miejski zasila się głównie podatkami pośredniemi, płaconemi przez klasy pracujące, dotąd pozbawione prawa głosowania do gminy. Mowca w dalszym ciągu zarzucał niektórym radcom miejskim spekulacyę gruntami i domami i krytykował rządy większości Rady, dzięki którym w ostatnich czasach podrożały wszystkie środki żywności, jak mięso, chleb, nabiał i t. d. Zdaniem posła Daszyńskiego, Rada miejska nie uczyniła nic, aby zaradzić lichwie drożyźnianej. Niema ani cegielni miejskiej, ani piekarni, ani jatek lub mleczarni gminnej, które byłyby regulatorem cen i obniżyłyby ich wysokość. Zarzucał dalej p. Daszyński gminie krakowskiej, że chociaż ma ogromne przestrzenie gruntów budowlanych, nie sprzedaje ani kawałka, a tymczasem ceny gruntów podskoczyły o 300 do 400 procent. Dzisiejsza Rada miejska, to reprezentacya kapitalistów, kamieniczników, rzeźników i biurokratów, którzy nie chcą szczerze demokratycznej reformy wyborczej. W końcu poddał mowca krytyce projekty wyborcze klubów demokratycznych i radcy Porębskiego i odczytał rezolucyę, domagającą się czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do gminy m. Krakowa tak dla kobiet, jak i mężczyzn, którzy ukończyli 25 rok życia.

Po niefortunnem przemówieniu pewnego robotnika, zalecającego drogę teroru, zabrał głos także r. m. Porębski, który przybył na zebranie wraz z radcą p. Muranyim. P. Porębski wśród częstych przerywań ze strony socyalistów oświadczył, że jego projekt, dający robotnikom pięć mandatów, liczy się z rzeczywistością i wśród obecnych stosunków ma tylko taki projekt widoki przejścia.

P. Daszyński w odpowiedzi zaznaczył, że partya socyalistyczna nie zadowolni się podobną reformą.

Po uchwaleniu rezolucyi, udali się zebrani w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemowie p. Misiołka, wzywającej do bojkotu czasopism burżuazyjnych, „trujących robotników“, rozeszli się demonstranci do domów.

Aranżerowie wczorajszego zgromadzenia, do których także p. Daszyński należał, zaszczycili zaproszeniem także radców miejskich. Dwaj z nich przybyli, niektórzy, licząc na dobrą wolę zapraszających, przysłali usprawiedliwienie swej nieobecności. Obelgi, miotane przez mowców, między nimi także przez p. Daszyńskiego, na Radę miejską i poszczególne stronnictwa, powinny być na przyszłość aż nadto dostateczną nauką, że zaproszeń socyalistów na zgromadzenia nie należy brać na seryo.

Zawody w piłkę nożną. Rozegrany wczoraj po południu na boisku poziotowem przez „Cracovię“ match z „Deutscher Ballclub Sturm“ z Pragi nie był tak niebezpieczny dla „Cracovii“, jak to przepowiadały, nietrafnie, komunikaty. Drużyna „Sturmu“, która podobno już, już, za tydzień, ma być zaliczona do I. klasy, grała wcale nieszczególnie: kombinacya prawie żadna, napad mało energiczny, nawet tak elementarna rzecz, jak „stopowanie“ piłki pozostawiało do życzenia, — przytem nieładny popęd do „faulów“. Od początku niemal gry górowała „Cracovia“, lecz, że z obu stron nie było widać ani bardzo energicznego tempa, ani zbyt pięknej formy — do pauzy stosunek pozostał 0:0. W kilkanaście minut po pauzie uzyskała „Cracovia“ bramkę z karnego rzutu; wkrótce później drugą — przez nieuwagę bramkarza „Sturmu“, który odbiegł bramki w chwili najmniej stosownej; a po niej, w niedługich odstępach czasu, przy wzrastającym entuzyazmie publiczności, jeszcze dwie, świetnemi strzałami p. Singera. Pomimo pewnych starań Niemców, które zresztą przeważnie polegały na robieniu nieprawidłowości („Cracovia“ n. p. rewanżowała się — choć w mniejszym stopniu — pięknem za nadobne) do końca matchu pozostał stosunek 4:0 na korzyść „Cracovii“. Rezultat ten przyjęty został przez publiczność oklaskami.

Dola polskich emigrantów. Dnia 6 b. m. okradziono we Wrocławiu na noclegu pewnego polskiego robotnika, wracającego z Ameryki do Krakowa. Nieznani sprawcy skradli mu około 2600 marek. Przed paru dniami aresztowała policya w Berlinie trzech złodziei, między którymi znajdował się także sprawca powyższej kradzieży. Obecnie policya wrocławska poszukuje poszkodowanego robotnika; nazwisko ani jego miejsce zamieszkania nie jest znane

Zapiski policyjne. Policya aresztowała wczoraj niejakiego Kazimierza Filipowicza za awantury i obrazę religii. Aresztowano również robotnika Jana Kluczkę za gwałt publiczny i awantury.

Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj w nocy czeladnik ślusarski Stefan K., którego towarzysze poranili nożami, zadając mu kilka ciężkich ran na głowie.

Zebranie kolejarzy odbędzie się w sali Rady miejskiej w Podgórzu jutro o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym: Referat p. Stączka o drożyźnie wogóle, a szczególnie o drożyźnie mieszkań w Krakowie i Podgórzu; referat p. Bobilewicza o środkach zaradczych przeciw drożyźnie mieszkań, a szczególnie o Tow. budowy tanich domów familijnych dla kolejarzy.

Z kraju.

Tarnów, 24 września. (Dla Macierzy śląskiej Otwarcie kursu nauki stenografii. Krakowski teatr ludowy. Tramwaj elektryczny. Rozstrzygnięcie konkursu. Bójka). W sali Rady miejskiej pod przewodnictwem p. Bujnowskiego, obradował wczoraj pełny komitet, wybrany do urządzenia dnia Macierzy śląskiej. Ze względu na wielką ilość osób, wchodzących w skład komitetu, wybrano po dłuższej dyskusyi komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. Adler, Bujnowska, dr Gałecki, dr Goldhammer, prof. Godowski, ks. Kaliciński, Korytowski, Kuszowa, Michalski, Linde, Turowska i Zając.

Na wzór lwowskiej szkoły stenograficznej i prywatnych kursów urządzanych przez tamtejszych nauczycieli stenografii, otwiera tu p. Jan Stryszowski, prof. II gimn., nauczyciel stenografii w tutejszych szkołach średnich, z dniem 1 października prywatny kurs nauki stenografii dla młodzieży, chcącej się poświęcić zawodowi kupieckiemu i bankowemu.

Krakowski teatr ludowy pod artystycznem kierownictwem p. Turskiego dał wczoraj w sali „Sokoła“ przy wysprzedanej widowni znaną sztukę p. t. „Synowa ze suteryn“. Publiczność tarnowska bardzo życzliwie przyjęła drużynę artystyczną p. Turskiego.

W drugiej połowie ubiegłego tygodnia zjechała komisya ministeryalna z Wiednia, która z wielką skrupulatnością badała budowę i urządzenia tramwaju elektrycznego. Budowę toru, łączenia przewodów i t. d. badał generalny inspektor p. Juraszek, nadto badał urządzenia ochronne, jak hamowanie, dokonał szczegółowej rewizyi wozów i egzaminował personal w kierunku praktycznym. Roboty betonowe, jak mosty, budowę remizy i t. d. badał starszy komisarz dr Gebauer. Dnia 23 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. Juraszka komisya policyjna, w której uczestniczyli p. Wierzchowski z ramienia namiestnictwa, st. inspektor Maywald z dyrekcyi kolejowej w Krakowie, p. Jana, inspektor stacyi kolejowej w Tarnowie, dyrekcyę poczt zastępował nadkomisarz Rybka, starostwo sekretarz hr. Skarbek i inżynier Rybicki, gminę burmistrz dr Tertil, dyr dr Studniarski i budowniczy Zaremba, firmy inż. Buchholzer, dyr. Frankowski i p. Fischer. Komisya zgodziła się na otwarcie tramwaju 25 b. m. W tym też dniu ks. infułat Walczyński o godzinie 3 po południu dokona aktu poświęcenia zabudowań i urządzeń miejskiego tramwaju elektrycznego, poczem Rada miejska otworzy ruch tramwaju, odbywając przejazd do dworca kolejowego. O godzinie 5 tramwaj zostanie oddany do użytku publiczności.

W maju b. r. Towarzystwo ogrodnicze uchwaliło na jednem z posiedzeń wydziału udzielić dwie nagrody za najpiękniej przyozdobiony balkon kwiatami, a trzy nagrody za najpiękniej przystrojone okna (o czem w swoim czasie pisaliśmy). W tych dniach komisya Towarzystwa przyznała dwie nagrody: pierwszą p. Otowskiemu za balkon owity bluszczem, przedstawiający miniaturowy ogród z klombami pelargonii, begonii i lobelii na tle bukszpanów i tuji, drugą nagrodę p. Brachowi za gustowne przyozdobienie dachu.

Z końcem ubiegłego tygodnia miała miejsce przy ul. Chyszowskiej w sklepie niejakiego Rosenbluma wielka awantura, której wynikiem było poważne zranienie jednego robotnika. Rosenblum posiada sklepik z wiktuałami. Przy jednym poczęstunku między robotnikami a Rosenblumem wybuchła sprzeczka, która zmieniła się w bójkę; rozwścieczony właściciel sklepiku porwał za topór rzeźnicki i zranił ciężko w głowę jednego z robotników. Sklepikarza oddała policya w ręce prokuratoryi.

Listonosz wiejski. Z dniem 1 października zaprowadza dyrekcya poczt przy urzędzie pocztowym w Bolesławiu sześciorazową tygodniowo służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Grady, Wólka Grądzka, Mędrzechów, Tonie z Brzeźnicą, Strojców i Pawłów.

Rzeszów, 22 września. (Dzień Macierzy śląskiej i wiec oświatowy.)

„Dzień Macierzy śląskiej“ urządzony z inicyatywy tow. akad. „Zjednoczenie“, przez komitet połączonych Towarzystw odbył się w niedzielę 17 bm. W sprawach przygotowawczych wzięły udział wszystkie Towarzystwa rzeszowskie przez swych delegatów, z wyjątkiem Towarzystwa kasynowego, które na dwukrotne zaproszenie nawet odpowiedzieć nie raczyło. Kwesta przy stolikach, obsadzonych przez członków poszczególnych Towarzystw jak również zbieranie datków do puszek przyniosły razem 421 K 91 hal.

Odbył się również publiczny wiec oświatowy w sali Sokoła przy dość licznym udziale okolicznego włościaństwa. Referat o działalności Macierzy wygłosił p. Marcinek delegat Macierzy.

Drugi odczyt pod tytułem „Walka języka polskiego, wygłosił prof. Pęckowski. Zebrani na wiecu po dłuższej dyskusyi uchwalili stosowne rezolucye.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Z Wadowic piszą nam: We wtorek dnia 16 b. m. odbędzie się w Wadowicach w gmachu tutejszego „Sokoła“ uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej druha dra Gebla, wielce zasłużonego około rozwoju tutejszego gniazda sokolego. P. dr Gebl zdziałał dla wadowickiego „Sokoła“ bardzo wiele i jemu głównie zawdzięcza towarzystwo świetny swój stan.

We środę dnia 27 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie tow. „Sokół“.

Ze świata.

Pomnik Chopina w Warszawie. Komitet budowy pomnika Chopina w Warszawie ogłasza następującą odezwę:

Po licznych, nieprzewidzianych, a od komitetu budowy pomnika niezależnych trudnościach, p. prezydent miasta przesłał w dniu wczorajszym komitetowi budowy pomnika zatwierdzony przez p. ministra spraw wewnętrznych projekt pomnika Chopina p. Wacława Szymanowskiego, odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie, odbytym w dniu 30 maja 1909 roku.

Dziś, gdy wystawieniu pomnika już nic nie stoi na przeszkodzie, od społeczeństwa tylko zależy doprowadzenie do skutku oddania hołdu polskiemu geniuszowi.

W uczczeniu Chopina monumentami byli już inni, którzy nas wielokrotnie wyprzedzili. Nie nasza w tem wina. Dziś też tem spieszniej wziąć się powinniśmy do urzeczywistnienia dawno już powziętego postanowienia. Znaczną część funduszu, bo więcej niż połowę już zebrano.

Prawda, że kraj nasz ma potrzeb rozlicznych ogrom, ale i ta nie jest ostatnia. Konieczna dla uzupełnienia całości suma, rozłożona na szerszy ogół, mamy tę nadzieję, zbierze się bez trudu. — W pół drogi nie staniemy i spłacimy dług wdzięczności względem tego, który pieśnią polską przemówił do wszystkich ludów ziemi, dziełami swego geniuszu wiecznie przypominać będzie światu o Polsce, który wyśpiewał jej dzieje.

Represye prasowe. Z Warszawy donoszą: Znana literatka i działaczka społeczna p. Iza Moszczeńska skazaną została przez Izbę sądową warszawską na rok twierdzy, za artykuł zamiesz-

czony w czasopiśmie „Odrodzenie" p. t. „Błogosławieni cisi", omawiający ucisk Finlandyi.

Na temże samem posiedzeniu Izba sądowa skazała p. Michała Marczewskiego (Mimara) na 3 miesiące za nowelę „Wir", zamieszczoną w „Odrodzeniu", a wydawczynię tego pisma Annę Kułakowską na 3 tygodnie aresztu.

P. Moszczeńską pozostawiono na razie na wolności za kaucyą 200 rubli.

Zamordowanie buchaltera. Z Lublany donoszą, w jednej z okolicznych wiosek znaleziono w stodole zwłoki 23-letniego buchaltera Szibenika. Obdukcya wykazała, że Szibenek został zamordowany kilkoma uderzeniami kastetu. Sprawcy dotychczas nie wytropiono.

† **Henryk Houssaye**, historyk i krytyk, członek Akademii francuskiej, zmarł w Paryżu w dniu 24 b. m. Był on synem głośnego Arsena Houssaye jednego z najwybitniejszych pisarzy z doby drugiego cesarstwa. Urodzony w r. 1848 w Paryżu, działalność literacką rozpoczął książką „Histoire d' Apelles" (1866). W wojnie 1870 r. odznaczył się pod Champigny i mając lat 25, otrzymał legię honorową. Następnie był redaktorem „Journal des Débats" i „Revue de deux mondes". Za książkę swą „Historya Alcybiadesa i rzeczypospolitej ateńskiej" otrzymał w roku 1874 od Akademii nagrodę Thiersa. Z innych prac jego zasługują na wyróżnienie: „Le premier siège de Paris en 52 av. C. I.", „Athènes, Rome et Paris l'histoire et les moeurs" (1878), „L'art francaise depuis dix ans" (1882), „1848. Histoire de la campagne de France et de la chute de l'empire" (1888), „1815. La premiere restauration, Le retour de l'ile d' Elbe. Les cent jours" (1893) i kilka pomniejszych.

Śnieg i mróz we Francyi. Do Paryża nadeszły ze wszystkich stron Francyi wiadomości o opadach śniegu i mrozach. Wskutek zimna ucierpiały ogrody, plantacye i te wszystkie produkta rolne, którd do tej pory nie zostały z pól sprzątnięte.

Udoskonalenie telegrafu bez drutu. Z Paryża donoszą, iż dokonano tam w tych dniach połączenia telegrafem bez drutu wieży Eiffla z Fezem. Przedsięwzięte próby depeszowania wydały bardzo pomyślne rezultaty. Spodziewają się, że przy dalszych udoskonaleniach będzie można telegrafować na odległość 5000 kilometrów. W takim razie mogłaby się Francya połączyć ze wszystkiemi swemi, nawet najbardziej odległemi koloniami.

Menelik żyje. Do „Kölnische Zeitung" donoszą z Adis-Abeba, że Menelik, o którym już tylokrotnie twierdzono w Europie, że umarł, niedawno przyjmował u siebie na dworze europejczyków. 67-letni negus nie może już mówić i porozumiewa się z gośćmi za pomocą znaków. Jest on już od kilku lat chory, ale jeszcze nieraz wskazuje się publicznie, gdy tylko stan zdrowia pozwala mu opuścić wewnętrzne apartamenta pałacu.

Aresztowanie oszustów. Z Paryża telegrafują: Aresztowano tu trzy osoby, które sprzedawały akcye nieistniejących towarzystw i wyłudzili w ten sposób 2 miliony franków.

Zmarli:

Franciszek Jangustyn, naczelnik biura rachunkowego w dziale życiowym Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zmarł w Krakowie. Zmarły był jednym z najstarszych urzędników tej instytucyi, do której wstąpił w roku 1867, opuszczając stanowisko docenta astronomii na tutejszym uniwersytecie. Wśród urzędników i znajomych cieszył się zmarły, dzięki zaletom swego charakteru, wielkim szacunkiem.

Wincenty Mallik, emer. urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 66.

W Stanisławowie umarł Innocenty Zabawski, emer. urzędnik kolejowy, 74-letni weteran z roku 1863/4. Walczył w oddziałach: Zapińskiego, Konowilcza, Zychlińskiego i Bajera. Kontuzyowany, wzięty do niewoli, został wysłany na Sybir, skąd po dziesięcioletnich mękach powrócił do kraju i wstąpił do służby kolejowej.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: Władysław Żłobicki 20 koron zamiast wieńca na trumnę ś. p. Franciszka Preisendanza.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Stanisława Wallaciego złożyli na szpital Braci Miłosierdzia: dr Antoni Biliński ze Lwowa 5 K, dr Ignacy Pietrzycki ze Lwowa 5 K.

Goście, zebrani na śniadaniu inauguracyjnem w restauracyi pp. Kwiecińskiego i Streita w starym teatrze, złożyli na szkoły kresowe śląskie, 22 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 25 września: Ładysława i Glel. Aurelii p.; we wtorek 26 września: Cypryana i Justyny mm.; we środę 27 września: Przeniesienie św. Stanisława, Kosmy i Damiana.

Wschód słońca dnia 25 września o godzinie 5 m. 32, zachód o godzinie 5 m. 33; długość dnia godzin 11 min. 57.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dn. 24 września temperatura od 13·8 do 22·7 C.; barometr podnosił się.

Dnia 25 września o godzinie 7 rano stan barometru 743·1 mm., termometru 14·2 C.; wiatr zachodniopółnocno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Złoty wiek rycerstwa".
We wtorek: „Półdiablicie".
We środę: „Warszawianka" i „Komedya o człowieku, który poślubił niemowę".
We czwartek: „Półdiablicie".
W piątek: „Madame Sans Gêne".
W sobotę: „Cyganerya warszawska".
W niedzielę po południu: „Damy i huzary"; wieczór „Cyganerya warszawska".

Kronika lwowska.

Lwów, 25 września.

Bazylianki. Wyrzucone Bazylianki, nie mogąc pomieścić się w budynku przy ul. Długosza, gdzie dotychczas było pomieszczone budowa okazałego klasztoru, znalazły chwilowe pomieszczenie w zabudowaniach kapituły metropolitalnej. Tutaj ks. Wojnarowicz oddał im swe pomieszkanie, składające się z 3 pokojów i kuchni. Klucze od cerkwi złożone są w ordynaryacie od dnia ks. metropolity. Ostatecznie, według orzeczenia sądu, klucze te będą musiały być zwrócone właścicielom, t. j. „Narodnemu Domowi".

Morderstwo z przed sześciu laty. Donosiliśmy niedawno, że pod Gródkiem Jagiellońskim aresztowano czterech włościan: Antonio Kaczmarza, Stefana i Onufrego Karbowskich i Iwana Pehytiaka, pod zarzutem morderstwa, dokonanego jeszcze przed sześciu laty na osobie przekupki, uchodzącej za bardzo majętną. Aresztowanie nastąpiło na skutek twierdzenia Grzegorza Przyszlaka, odsiadującego karę 20-letniego więzienia za morderstwo, który obciążył stanowczo wymienionych włościan na spowiedzi przed kapelanem więziennym. Ponieważ jednak zbadano, że Przyszlak po skazaniu go na karę śmierci, a następnie zamienieniu mu tej kary na więzienie, uległ psychozie więziennej i poprostu wymyślł całą historyę, prokuratorya zaniechała dalszych dochodzeń przeciw aresztowanym i wypuściła ich na wolność.

Straszny wypadek podczas ćwiczeń straży pożarnej. We Lwowie w sobotę rano podczas ćwiczeń straży pożarnej, na dziedzińcu strażnicy, przy placu Strzeleckim, skutkiem przerwania się liny, spadł z wysokości II piętra sierżant straży, Jan Małańczuk. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia stosu pacierzowego i złamał prawą nogę. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Opowieści Hoffmana" (występ Didura.)
We środę: „Staruszka młoda" i „Kawa".
We czwartek: „Opowieści Hoffmana".
W piątek po południu: „Eros i Psyche"; — wieczór: „Orfeusz w piekle".

Reforma wyborcza do Sejmu.

(Telegram „N. Reformy" z 25 września).

Lwów. Na dziś rano zapowiedziano było posiedzenie komisyi wyborczej w gmachu sejmowym. Przedtem jednak odbyło się posiedzenie prezydyów klubów polskich w obecności marszałka Badeniego i referenta Starzyńskiego. Omawiano kwestye taktyczne.

Rano o godz. 8 odbyło się posiedzenie prezydyów klubów ukraińskich.

O godz. 10 zebrała się komisya dla reformy wyborczej. Przewodniczący pos. Leo oświadczył, że wskutek pogrzebu ś. p. Filipa Zaleskiego, odracza posiedzenie do godz. 4 po południu.

Następnie obradowały przez pół godziny prezydya klubów polskich.

Lwów. Wczoraj po południu obradowała w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego prawica sejmowa. Omawiano projekt reformy wyborczej, wypracowany przez posła Starzyńskiego.

Lwów. W myśl wczorajszych uchwał prawicy odbywały się dziś od godziny 8 i pół rano narady prezydyów klubów polskich. Po półtoragodzinnych obradach uchwalono wziąć za substrat obrad komisyi reformy wyborczej projekt pos. Starzyńskiego.

Niebezpieczeństwo wojny o Tripolis.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 25 września.)

Zapowiedź wojny.

Paryż. Tutejszy poseł turecki oświadczył w „Temps", że Turcya nie odstąpi Włochom Tripolisu. O sprzedaży także nie ma mowy. Można tylko gwałtem Turcyi wydrzeć ten kraj, ale wtedy przyjdzie do strasznej, krwawej wojny. Oprócz tego Turcya wydali natychmiast ze swego państwa wszystkich Włochów i wypowie Włochom wszystkie traktaty handlowe. Dla Turcyi przedstawia kwestya Tripolisu kwestyę życia lub śmierci.

Turecki minister wojny zarządził wysłanie armat fortecznych do Tripolisu.

Wyjazd eskadry.

Rzym. Eskadra Morza Śródziemnego wypłynęła z zapieczętowanemi rozkazami w kierunku Tripolisu. Na okrętach nie ma wprawdzie wojska, mimo to wiadomość o wyjeździe eskadry wywołała zaniepokojenie.

Z parlamentu rozeszła się wiadomość, iż życie i mienie Włochów, osiadłych w Tripolisie, jest zagrożone i że flota włoska udaje się do Tripolisu, celem obrony kolonistów włoskich.

Malta. Krzyżownik „Medea" otrzymał rozkaz wyjechania na wschód z rozkazem zapieczętowanym.

Zabranie parowca.

Port Said. (Biuro Reutera). Obiega tu pogłoska, że włoski parowiec pasażerski „Regina Margerita" zajęty został przez Turków z Mersyny. Z powodu tego włoski parowiec „Bosfor" odłożył swą podróż do portów syryjskich, obawiając się podobnego losu.

Zamiar okupacyi Tripolisu.

Konstantynopol. Od wczoraj krążą tu awanturnicze pogłoski o zamiarze Włoch obsadzenia Tripolisu. Pogłoski te wywołują wielkie wzburzenie i spowodowały spadek kursów. Dzienniki zamieszczają gwałtowne artykuły, zwrócone przeciw Włochom i wzywające Portę, aby zażądała od rządu włoskiego wyjaśnień. Tripolitańczycy wysłali do Porty depeszę, w której donoszą o zamiarze uformowania 100 batalionów, celem obrony kraju.

Powoływanie rezerwistów.

Medyolan. Rząd powołał 60.000 rezerwistów na 28 bm., co wywołało wśród ludności wielkie wzburzenie.

Austrya wobec zawikłania.

Wiedeń. Panują tu poważne obawy z powodu zaostrzenia się sprawy tripolitańskiej, mimo że wskazują, iż ewentualna wojna włosko-turecka nie tworzyłaby dla Austryi „casus foederis", gdyż nie jest przewidzianą w trójprzymierzu.

Po śmierci Stołypina.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 25 września.)

Stracenie Bagrowa.

Kijów. Dziś rano został tu powieszony Bagrow. Przed egzekucyą prosił Bagrow, aby mu pozwolono rozmówić się z rabinem; zrezygnował jednak z tej prosby, gdy mu powiedziano, że rozmowa mogłaby się odbyć tylko w obecności prokuratora.

Kokowcew następcą Stołypina.

Petersburg (Pet. Ag. tel.) Kokowcew mianowany został prezydentem ministrów i zatrzyma przytem nadal tękę skarbu.

Program nowego rządu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Półurzędowa „Rossia" pisze: Pogłoski, notowane przez prasę o zmianie polityki rosyjskiej skutkiem śmierci Stołypina, są nieuzasadnione. Polityka Stołypina, związana organicznie z życiem i potrzebami państwa rosyjskiego, nie może zginąć równocześnie ze śmiercią jej reprezentanta. — Strzeżenie idei monarchicznej, jako też praw rosyjskiego panującego i narodu rosyjskiego, było i będzie zadaniem rządu rosyjskiego. Jeżeli mówi się o wzmożeniu absolutyzmu, jako następstwie skrytobójczego morderstwa w Kijowie, to ma to prawdopodobnie na celu zaniepokojenie opinii publicznej. Przeciwnie, reprezentacya ludowa (!) zapuściła już głęboko korzenie w uczuciach ludu, staje się coraz więcej narodową i tworzy silną podstawę do walki z rewolucyą i terrorem.

Ucieczka policyantów.

Frankfurt. Według doniesień z Petersburga do „Frankfurter Ztg." uciekło trzydziestu policyantów z Kijowa na Syberyę i na Ural.

Siedmdziesiąt pięć osób, które zostały aresztowane w związku z zamachem na Stołypina wypuszczono na wolność. W więzieni uozostało jeszcze około trzydziestu osób.

Walka z drożyzną.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 września)

Wiedeń. Wczoraj odbył się tu szereg zgromadzeń ludowych i zawodowych, na których omawiano walkę z drożyzną. Policya była wszędzie silnie skonsygnowana, nigdzie jednak nie przyszło do starć. W dzielnicy Ottakring przemawiał na zgromadzeniu poseł Schuhmeier, który wystąpił przeciw burmistrzowi Neumeyerowi i magistratowi za prowokowanie robotników podczas demonstracyj w czasie ostatnich dyskusyi w Radzie miejskiej. Mowca wystąpił też ostro przeciw wysokim karom, nałożonym przez sądy wiedeńskie, na uczestników ostatnich demonstracyj.

Na zgromadzeniu służby sądowej i więziennej uchwalono domagać się polepszenia płac.

Przewodniczący zgromadzenia wykazał, że większość tej służby ma po 120 — 140 koron miesięcznej płacy, z czego w dzisiejszych czasach kawaler nie może wyżyć, a cóż dopiero człowiek żonaty. Przewodniczący zaznaczył też że takie same zgromadzenia odbyły się w 19 miastach Austryi i że nie wszystkich uchwalono jednobrzmiącą rezolucyę.

Na wszystkich zgromadzeniach drożyźnianych omawiano i grożono strajkiem generalnym. Groźbę tę podnosili szczególnie robotnicy, na wypadek, gdyby żądania kolejarzy do 1 października nie były uwzględnione. W szczególności służba tramwajowa i omnibusowa nosi się z zamiarem strajku, względnie urządzenia strajku jednodniowego w dniu otwarcia parlamentu, t. j. 5 października, na znak sympatyi dla kolejarzy.

Sprawa polepszenia bytu kolejarzy dotąd nie jest wyjaśniona. Przyznane już niektóre polepszenia płac nie zadowalniają służby kolejowej. Przyrzeczenie rządu co do wybudowania 4.000, względnie 5.000 mieszkań dla służby kolejowej, również nie zadowolnią kolejarzy. Wskazują bowiem na to, że mieszkania te, wybudowane z funduszu pensyjnego, musiałyby przynosić 4 procent, a zatem nie byłyby tańsze od prywatnych, tem bardziej, że budowa, prowadzona przez rząd, jest o wiele droższą, niż budowa, prowadzona siłami prywatnemi. — Ze strony rządu wskazują na brak środków. I tak: podwyższenie taryf kolejowych, wprowadzone w roku ubiegłym, przyniosło o dwadzieścia milionów koron mniej, niż się spodziewano. Dlatego rząd zamierza przedłożyć parlamentowi propozycyę podwyższenia płac urzędników i służby kolejowej, równocześnie z propozycyami co do pokrycia tego podwyższenia płac.

Służba, a zwłaszcza podurzędnicy kolejowi, jak donosi „Der Morgen" — czynią wszelkie przygotowania do rozpoczęcia biernego oporu z początkiem października. — Zdaniem tego pisma, sytuacya jest o wiele poważniejsza, niż przypuszczają.

Prywatni urzędnicy bankowi odbyli wczoraj również zgromadzenie, w którem wzięli udział delegaci z różnych krajów austryackich. Uchwalono domagać się podwyższenia płac i przyznania dodatku drożyźnianego.

Baraki miejskie

Wiedeń. Gmina m. Wiednia zamierza wybudować 35 baraków na mieszkania dla 140 rodzin, kosztem pól miliona kor.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiej zgłoszony będzie wniosek o wybudowanie 75 baraków dla 300 rodzin, kosztem miliona koron.

Ofiary rozruchów.

Wiedeń. Dziś po południu odbędzie się tu pogrzeb drugiej, a jutro trzeciej ofiary ostatnich rozruchów drożyźnianych.

Zgromadzenia drożyźniane.

Berno. Zwołane tu przez socyalistów wspólnie z czeskimi centralistami zgromadzenie demonstracyjne, miało przebieg spokojny. W zgromadzeniu miało wziąć udział kilka tysięcy osób. Obfity jednak deszcz przeszkodził większemu zebraniu się uczestników. Na zgromadzenie nie przybyli również centraliści czescy, skutkiem czego zgromadzenie nie wypadło tak imponująco, jak się tego spodziewali socyaliści.

Kolejarze przeciw drożyźnie.

Praga. Odbyło się tu wczoraj liczne zgromadzenie urzędników kolejowych tak czeskich, jak i niemieckich. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele gmin Pragi, Smichowa i Žižkowa, tudzież przedstawiciel praskiej Izby handlowej. Imieniem niemieckich urzędników kolejowych wygłosił referat komisarz Żuławsky, imieniem czeskich Hawelka. Z uchwalonej jednogłośnie rezolucyi oświadczają połączone organizacye czeskich i niemieckich kolejarzy, iż trwają przy postulatach, wręczonych już ministerstwu kolejowemu i czekają do 1 października na przychylne ich załatwienie lub wiążące przyrzeczenie. Do rezolucyi tej przyłączyli się również urzędnicy kolei busztiehradzkiej, których przedstawiciele wzięli udział w zgromadzeniu, przyczem zgłosili dodatkową rezolucyę tej treści, aby rząd przyznał urzędnikom kolejowym 20-procentowy dodatek drożyźniany, gdyż niespełnienie tego postulatu przyczyni się do ruiny materyalnej kolejowców.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 25 września.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Prezydent Sylwester zwołał posiedzenie Izdy posłów na 5 października. Na porządku dziennym stoi sprawa reformy regulaminu Izby posłów.

Reforma regulaminu Izby.

Wiedeń. Aczkolwiek na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby pojawi się ze strony rządu wniosek o zmianę regulaminu Izby, uchodzi prawie za rzecz pewną, iż obecnie obowiązujący regulamin będzie przedłużony przynajmniej jeszcze na jeden rok, gdyż Izba poselska nie będzie mogła załatwić tej sprawy do końca bieżącego roku ani w komisyi, a tem bardziej w plenum.

Program prac parlamentu.

Praga. Według doniesień do „Narodnich Listów" z Wiednia, rząd ma zamiar przedłożyć w parlamencie następujący program prac:

Obniżenie frachtów, podwyższenie kontyngentu importu mięsa serbskiego, import mięsa argentyńskiego do końca bieżącego roku, podwyższenie płac urzędników państwowych najniższych rang. Izba posłów, która się zbierze w dn. 5 października, zajmie się przedewszystkiem sprawą drożyzny.

Zamknięcie szkoły Komensky'ego.

Wiedeń. W sobotę dokonano zamknięcia czeskiej szkoły ludowej Komensky'ego, znajdującej się w trzeciej dzielnicy. Pozostała jeszcze czynną tylko jedna szkoła Komensky'ego w dzielnicy Favoriten. Dotąd zamknięto trzy szkoły czeskie, a to w Meindlingu, Brigittenau i Wiedniu.

Straszna katastrofa na pancerniku.

Tulon. Z powodu pożaru, krążownik pancerny „Liberté" wyleciał w powietrze i w 19 minutach zatonął, przyczem 500 ludzi zginęło, a 100 zdołało się uratować w ten sposób, że tuż przed eksplozyą wskoczyli do morza, skąd ich łodziami wydobyto.

Przed odpowiedzią rządu francuskiego.

Berlin. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pisze w tygodniowym przeglądzie politycznym: Podczas ostatnich konferencyj między sekretarzem stanu Kiderlen Wächterem a francuskim ambasadorem Cambonem, sformułowano propozycye, zmierzające do wyrównania pozostałych jeszcze punktów spornych. Te propozycye pośredniczące, ułożone przez obu mężów, prowadzących rokowania, znajdują już w rękach obu rządów. W najbliższych dniach należy się spodziewać odpowiedzi ze strony Francyi. Gdyby odpowiedź Francyi wypadła w duchu propozycyj pośredniczących i zamykała rokowania, to ze względu na to, iż życzenia pod względem redakcyi już omówiono, pozostałaby jeszcze tylko sprawa kompensat, nie wymagająca już zbyt długiego czasu ze względu na przeprowadzone już dokładne prace przedwstępne w tej mierze.

Walki w Maroku.

Gibraltar. Jak Biuro Reutera z Melilli z wiarygodnego źródła się dowiaduje, po stronie hiszpańskiej w ostatniej potyczce na prawym brzegu rzeki Kert, ranionych zostało 17 oficerów i 76 żołnierzy.

Wystawa austryacka w Sofii.

Sofia. Wczoraj otwarto tu wystawę maszyn rolniczych urządzoną przez Izby handlowe w Pradze i Sofii przy udziale austryackich, mianowicie czeskich przemysłowców. Podczas otwarcia wystawy wygłosił austro-węgierski ambasador hr. Tarnowski przemówienie, w którem wyraził nadzieję, że wystawa przyczyni się do rozwoju ekonomicznych stosunków między Austro-Węgrami a Bułgaryą.

Cholera.

Bukareszt. (Agencya rumuńska). Od sześciu dni nie było nowego wypadku cholery. Wogóle izolowanych jest obecnie 4 chorych na cholerę.

Walki w Persyi.

Teheran. Brat eks-szacha Salar ed Daulech stoi o 80 klm. przed miastem. Jak słychać, ma on 10.000 jeźdźców i piechoty i 12 dział.

Eks-szach w niewoli.

Londyn. „Morning Post" donosi z Teheranu: Szef Turkmenów donosi rządowi, iż wziął do niewoli eks-szacha Mahmeda Alego i prosi o dalsze instrukcye.

Wrocław. Poświęcono tu onegdaj w uroczysty sposób instytut hutniczy przy politechnice.

Londyn. Statek powietrzny, należący do angielskiej marynarki, uległ wczoraj zniszczeniu w chwili, gdy wyjeżdżał z hali.

Madryt. Rodzina królewska powróciła tutaj

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 25 września. (Giełda południowa).

Marki 118·05. Renta majowa 91·75. Renta koronowa węgierska 90·70. Akcye austr. zakł. kred. 641·—. Akcye węg. zakł. kred. 857·50. Akcye Anglobanku 323·25. Akcye Unionbanku 615·—. Akcye Bankvereinu 540·50. Akcye Landerbanku 540·75. Akcye kolei państwowych 729·—. Lombardy 115·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 317·75 Alpiny 811·75. Rima-Muranyi 6:0·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2723·50. Losy tureckie 240·—. Ruble 255·—. Skoda 659·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: słabe.

Berlin, 25 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·75 Tow dyskontowe 184·50.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·50 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 317·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·80 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·27.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 września. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·76 do 11·77; pszenica do kwiecień 12·01 do 12·02; żyto na październik 10·15 na 10·16; owies na październ. 10.54 do 10·55; kukurudza na lipiec 9·41 do 9·42; kukurudza na sierpień 9·61 do 9·63; kukurudza na maj 8·38 do 8·39; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; deszcz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca

Michał Konopiński.

IKA ABADIE

:: tutki ze sterylizowaną watą ::

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszki farbowej jedynie i wyłącznie w fabrykach:

Société Anonyme des Papiers Abadie, Paryż

7044 Papier pali się lekko i równo i nie powoduje żadnego drapania w gardle. 6 20

RIZ ABADIE

:: tutki i bibułki do papierosów ::

Do prawno-historycznego

egzaminu przygotowuje prawnik (egzam. histor. z odznacz.), rutynowany korepetytor. **„Dogodne warunki“** poste rest. **Kraków.** 7400 1 3

PANNA władająca językiem niemieckim poszukuje posady sklepowej tutaj lub na prowincyi. Ulica Długa l. 32, K. W., III p. 7396

Wadowice

O jakiem kłamstwie mowa? Oczekuję obszerniejszej odpowiedzi, poste restante „Mars“. 7394

Do wynajęcia

sklep stosowny i na biuro. Wiadomość: św. Anny l. 4, I piętro. 7430 1 3

Nauczyciel

[illegible]owych, z maturą gimnazyalną i studyami uniwersyteckiemi przyjmie lekcyę za mieszkanie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Pewność“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 7399 1 2

Do głównej Agencyi Peszteńskiego Zakładu Ubezpieczeń „FONCIÈRE“ w Krakowie, ul. Grodzka 55.

Za szybką wypłatę sumy ubezpieczonej w Sz. Zakładzie na życie bł. p. Engländerowej ur. Wachsberger, poczuwamy się do obowiązku złożenia publicznie serdecznego naszego podziękowania.

Podgórze, 18 września 1911.

Pozostała rodzina
Abraham Engländer.
Chaim Engländer
7361 **Estera Engländer**

---

5 pokoi

z balkonem, słoneczne, na I piętrze, kuchnia, pokój dla służby, z komfortem, przy ulicy Siemiradzkiego 17, każdego czasu do wynajęcia. 7398 1 5

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 26 0

Subjekta

(izrael.), władającego językiem polskim, z działu towarów bławatnych, modnych i strojów damskich, poszukuje **Jakób Piwok w Zakopanem.** 8393 1 2

30.000 kg.

ziemniaków pierwszej jakości potrzebuje 7389 1 3

Restauracya Ant. Wójcika
w Krakowie, ul. Sienna l. 6.

Józef Machowski rutynowany nauczyciel, b. uczeń Prof. Dra Fr. Bylickiego, udziela lekcyj gry fortepianowej. Kraków, ulica Topolowa l. 11, I p. 7340 1 3

Ostatnia parcela

w przedłużeniu zagłębia krakowskiego, bardzo odpowiednia pod budowę fabryki, posiadająca około 50 morgów, położona przy gościńcu rządowym do Krakowa, przecięta koleją i rzeką, oddalona o jeden kilometr od stacyi Skawina i mającego się budować kanału, jest do nabycia. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, ulica Karmelicka 15. 7439 1 3

GÓRKA, krawiec

ul. św. Jana l. 16
wykonywa zamówienia starannie i tanio.
6987 5 10

Wisła, Śląsk austr.

willa Dziechcinka, pensyonat Heleny Wiśniewskiej, otwarty cały rok, przyjmuje gości już od 4 koron. 7126 8 14

Kupuje

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 6839 15 20

Najtaniej

na sezon szkolny

Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 16 0

Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4, obok apteki.

Do wynajęcia

przy ul. Floryańskiej 30, od 1 października na II p., **5 pokoi dużych,** 2 przedpokoje, kuchnia, na żądanie łazienka i klozet; na parterze 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wystawą, na sklep lub magazyn. Wiadomość u właściciela, Karmelicka 10. 7241 6 6

Mieszkania

przy ul. Karmelickiej 18, po 4 pokoje z przynależ. i **sklep** ze suterenami, do wynajęcia zaraz. 7231 4 5

Institutrice

expérimentée donne leçons. Zgoda 1, de 3 à 5 h. 7226 2 3

Ręczymy za prawdziwość!

Wina

dalmatyńskie, mostarskie, węgierskie białe i czerwone, deserowe, stołowe, znakomite, kuracyjne. 1 litr lub flaszka począwszy od 1 kor.
Śliwowica oryg. syrmijska i bośniacka.
Koniak francuski, marki „De Laroche“, od K 3·20 butelka. 6888 8 15
Rum jamajka od K 2·10 za litr
u firmy

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek 13.
Hurtownie. Detajlicznie.

Kupuje

różne meble, serwantki, pianina, fortepiany krótkie, broń. Katolicki handel, Kraków, ulica św. Jana 14, sklep. 7117 9 10

Mieszkanie. Wolska 38

III p., 3 pokoje, przedp., kuch., łazienka, balkon, piwnica, strych, od 1 października do najęcia. Wiadomość u stróża w miejscu. 7279 10 0

Meble kuchenne i przedpokojowe

poleca 7201 4 0

E. PLESNER, KRAKÓW
Szewska 21, parter.

Do sprzedania 2 garnitury mebli, kredens, stoły różne, toaletka, umywalnie z płytami, nocne szafki, łóżka, biurka, wanna. Katolicki handel mebli używanych, ale w dobrym stanie. Kraków, ulica św. Jana l. 14, sklep. 7116 9 10

Winogrona

na wety i kuracyjne, najszlachetniejszy gatunek, 5 kg za 3 K, bardzo piękne wybierane brzoskwinie za 2½ K, z cienką łupiną orzechy za 3 K, jabłka, gruszki, śliwy, pigwy za 2 K, wysyła **Müller Jöne**, właściciel winnicy, **Kiskunhalas, Węgry.** 7239 4 10

Underwood Emil Urich

Kraków, Szewska 19. Telefon 1164

zawiadamia, że z dniem 15 września b. r. otwarty został nowy kurs jesienny nauki pisania na maszynach według najnowszego amerykańskiego i wiedeńskiego systemu.

Wpisy odbywają się codziennie od 9 rano do 9 wieczór. — Zakład przepisywania na maszynach i powielania pism z osobnym pokojem i aparatem do dyktowania. 7113 8 10

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu

„SZUM“

aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. **Liczne uznania.** 6769 85 50

. Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach

Stałych zastępców

za wynagrodzeniem 150 kor. obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austr. dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów, na raty miesięczne. Zgłoszenia listowne pod **„Szczęście życia“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6983 6 6

L. 3327. 7349 1 3

Konkurs.

Zwierzchność gminna ogłasza niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w Zakopanem.

Płaca 1600 koron rocznie z prawem poboru 6 trzyleci w wysokości 5% zasadniczej płacy i mieszkanie w naturze lub ewentualnie 200 koron dodatku na mieszkanie.

Stabilizacya nastąpić może po rocznej, zadowalniającej służbie. Kandydaci winni wykazać się dyplomem Szkoły weterynaryi, uprawniającym do wykonywania praktyki weterynaryjnej w kraju i świadectwem z odbytej 2-letniej praktyki w tym zawodzie.

Podania udokumentowane wnosić należy na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej do **10 października b. r.**

Posada do objęcia zaraz.

Zakopane, dnia 18 września 1911.

Naczelnik gminy:
w z. **Wojciech Roj.**

FERNET-BRANCA

Osobliwość firmy Fratelli Branca, Medyolan

jest wskutek swych niezmiernie dyetetycznych i wybitnie żołądek wzmacniających własności znana jako

6145 **najlepsza w świecie gorzka** 4 51

wódka żołądkowa

Główna sprzedaż: **Zygm. Winter, Wiedeń III,** Ungargasse 20.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K.
7425 1 10

! Na sezon jesienny i zimowy !

poleca

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odp.

Kraków - - - - - ulica Sławkowska L. 14

magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.

Ceny nader niskie. **Materyał doborowy.**

6541 **Specyalność firmy ubrania sportowe.** 8 0

FAVORIT

żurnal sezonowy na jesień i zimę 1911/12 r.

Nowość! wydanie z polskiem objaśnieniem mód cena 1·20 K, z przesyłką 1·60 K, za zaliczką 1·85 K **Nowość!**

poleca skład żurnali i gotowych krojów

M. Landau — Kraków, ul. św. Krzyża 5.

6624 Prosimy żądać tylko wydania z polskim objaśnieniem. 8 0

Własne wyroby! **Własne wyroby!**

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 6671 29 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Powszechnie uznany za

najlepszy i najtańszy opał

Brykiety

z marką **K. i Korona** sztuka **3 hal.**

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: Skład węgla **Paweł Hecht, Kraków, Pawia 16. Telefon 1435.** Przy większym odbiorze znaczny rabat. — Przy zakupnie w handlach korzennych proszę dokładnie uważać na **markę K. i Korona.**
7364 2 5

Pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez, słoneczne, frontowe, oświetlenie elektryczne, łazienka, Rakowicka 8, róg Kurkowej. Stróż wskaże. 7356 2 4

Dla emeryta

lub ogrodnika dwa ogrody owocowe i mieszkanie, o 8 km. od rynku krakowskiego, do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Dominikańska l. 3, I piętro, drzwi 4, od 12 do 2 w południe. 7243 2 6

Proszę nie zaniechać

przed kupnem przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju zażądać mego katalogu głównego z około 4000 odbitek, który każdemu wysyła się zadarmo opłacony, a w którym każdy znajdzie coś stosownego.
C. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 694 (Czechy). 6524 2 7

Pokój

frontowy, o dwóch oknach, z meblami lub bez, za przystępną cenę do wynajęcia, od 1 października, ul. Czysta l. 12, II p. (dla pp. oficerów ewentualnie umieszczenie dla służącego). 7329 2 3

Dywany

perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**
6289 14 0

Filip Haas i Synowie

skład komisowy

Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.
Ceny oryginalne fabryczne.

Uczeń IV kl. realnej

poszukuje lekcyj za utrzymanie. Wiadomość u p. Kopczyńskiej, Nicczała 4. 7288 4 4

Kto weźmie

za swoje 3 letniego chłopczyka? Wiadomość: Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 10. 7341 2 2

Przykrawacz początkujący, znający wiedeński krój, poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd zaraz. Wiadomość: „**I. K. 24**“ poste rest. Kraków. 7316 2 3

Egzaminowana nauczycielka izr., poszukuje lekcyj albo stałej posady na prowincyi. Przyjmie także zajęcie biurowe. Zgłoszenia: **A. M. 48** poste restante **Kraków.** 7318 3 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod **M. H.** poste restante **Podgórze.** 7323 2 4

Gruszki stołowe, jabłka renety, sztetyny czerwone, śliwki węgierki 4 K, pomidory 3 K, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za pobr. **Marya Drancz, Zaleszczyki.** 7324 3 5

Willa „Marysin“, w Zakopanem

Górne Krupówki l. 97, przy ul. Zamoyskiego, posiada pokoje słoneczne, suche, z całem utrzymaniem, po cenach przystępnych. Pensyonat jest otwarty przez cały rok. 7325 2 3

Masło dworskie

kuchenne, czyste i zawsze świeże, znane z dobroci, poleca po niskiej cenie handel **Ignac. Grudniewicza,** w Krakowie, ul. Karmelicka l. 58 (przed Józefitami). Przy odbiorce 5 kg. naraz cena niższa. 7327 2 5

Nauczycielka

Niemka, mająca egzamin dla szkół ludowych, mogąca udzielać nauki także w języku polskim, szuka stosownego miejsca do większych dzieci w domu katolickim. Zgłoszenia pod **M. S. 7344** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7344 2 3

Gmina Prądnik Biały.

Polowanie zostanie wydzierżawione od 1 paździer. 1911, na lat 6, w drodze licytacyi ofertowej. Wadyum 30 kor. w kopertach. Cena szacunkowa 150 kor.

Bliższe warunki przejrzeć można w kancelaryi gminnej w Prądniku Białym Nr 41.

7354 2 2 Naczelnik gminy.

English Lessons

best method, best results. Literature, Grammar, Conversation, and Business Routine. At home 12-1, 4-5. Lieut. V. D. Amor. Wilkins, Dunajewskiego 6 B, III. 7253 6 16

Kartki

artystycz. Polskich Malarzy

Wielki wybór

Ciągłe nowości

6745 20 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4 (obok apteki).



Do nabycia **tylko** w [illegible]pszych handlach delikatesów i cukierniach. Zastępca: **Paweł Unterweiser, Kraków.** 3611 13 24

Setki pobudek

do kupna przedmiotów użytkowych i na podarki okolicznościowe wszelkiego rodzaju, zawiera mój katalog główny z około 4000 odbitek, który na żądanie każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Brüx Nr 686** (Czechy). 6516 3 7

Siła, woda, światło!

Do kupna i wynajęcia zawsze w zapasie lokomobile, urządzenia ssąco gazowe, do 250 HP, pompy centryfugalne i parowe o średnicy do 3000 mm, dynamomaszyny do 1000 amper. Ruchome gatry tartakowe, kamienniki, motory benzynowe. Jednoroczne poręczenie. Korzystne warunki. **Austr. specyalna sprzedaż lokomobili Is. Schmidt & Sohn, Berno (Mor.).** 7270 5 7

W. Rachwał

Kraków, ul. Floryańska 10 II. p.

powróciłem z Berlina z Akademii krawieckiej, odznaczony dyplomem.

Wykonywa się wszelką krawiecką z własnych materyałów jak i z dostarczonych. Kostyumy od 60 K, płaszcze od 40 K, spodnice, suknie, futra, bluzki. Specyalność: Sport kostyumów. Wykrawa się formy według obranych żurnali. 7397 1 8

Ceny najniższe.

Aspirantka farmacyi

z jednoroczną praktyką, poszukuje zajęcia w aptece. Zgłoszenia: Emilia Roff, Kolbuszowa. 7307 8 3

Do wynajęcia

3 duże pokoje frontowe, kuchnia, przedpokój, łaz. itd., przy ul. Lubomirskich 39, widok na ogród Lubomirskich. 2 frontowe pokoje i kuchnia, przedp., łaz. itd., przy ul. Lubomirskich 43 — zaraz do wynajęcia. Informacya u stróża na miejscu, z właścicielem rozmówić się można tamże w godz. 11—12 i 5—6. 7342 3 3

Filozof, germanista

poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod **„Filozof, germanista 100“** poste rest. **Kraków.** 7343 2 6

The

ANSON SCHOOL

zajmuje się wykładem języków

angielsk., francusk. i niemieck.

według uproszczonej metody Ansona.

Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp.

:: Lekcye osobne i zbiorowe. ::

od g. 8 rano do 10 wieczór.

Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.

Kraków - - Jagiellońska 9.

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, wystawioną na Wystawie Hygienicznej w Dreźnie.

5990 22 0

Akompaniuje

do śpiewu osoba muzykalna. **M. K.** poste restante **Kraków.** 7359 2 3

Przykrawacz

zdolny, samodzielny, z kilkuletnią praktyką, poszukuje stałej posady. Ul. Lenartowicza 14, III/47, w Krakowie. 7355 3 4

Na wsi

poszukuje się mieszkania z całem utrzymaniem dla inteligentnej pani. Zgłoszenia: Spółka Ziemska w Krakowie, ulica Wiślna l. 3. 7357 2 3

Rządca dóbr, żonaty, z dwudziestoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, dziewięć lat na ostatniej posadzie, poszukuje posady od 1 października lub później. Wiadomość **A. Cz.** poste restante **Brzostek.** 7272 2 5

Handlowiec

z działu żelaznego przyjmie zaraz lub później posadę na prowincyi. T. Boruczyński, p. adr.: A. Kruczyński Nachf., Czersk W./Pr. 7366 2 3

Suka

rasy Boxer do sprzedania, Stachowskiego 26, od 1—4 godz. 7352 2 3

Frank. 400.000 złotem

tytułem głównej wygranej, najbliższe ciągnienie już dnia

30 września 1911

daje, losowaniu bezwarunkowo podlegający i zawsze odsprzedać się dający

Turecki 400 frank. los

6 ciągnień rocznie 6

Losy oryginalne gotówką po 256 K lub

1 los tylko na 53 raty mies. po 5·75 K
3 losy tylko na 50 rat mies. po 18·— K
z natychmiastowem wyłącznem prawem gry. 7170 4 5

Dnia 1 sierpnia 1911 padła znowu główna wygrana 400.000 frk. na los turecki, kupiony na małe spłaty miesięczne.

Wykaz ciągnień za darmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.